



SOBOTA, 3
NIEDZIELA, 4
1978 ROKU
WYD. AB



Kurier Szczeciński

NR 124 (10403)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

Nie skończy się na interwencji w Zairze

Neokolonialne plany państw NATO

PARYŻ, WASZYNGTON PAP. Po interwencji zbrojnej w prowincji Szaba państwa NATO zamierzają obecnie umocnić swe wpływy w Zairze i rozciągnąć je na inne kraje Afryki. Temu celowi ma służyć zapowiedziana na poniedziałek w Paryżu konferencja d/s Afryki, w której wezmą udział Francja, Belgia, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i RFN.

NA POSIEDZENIU NATO sprawa rozciągnięcia działalności tego bloku militarnego na Afrykę była jednym z głównych tematów obrad, przy czym neokolonialne plany Paktu Północnoatlantyckiego wobec kontynentu afrykańskiego rozprawy w kontekście konieczności przeciwdziałania się rzekomemu „wzrostowi wpływów i zaangażowania Związku Radzieckiego i Kuby w Afryce”.

Na rozpoczynającej się 5 bm. w Paryżu konferencji będzie rozważana m.in. sprawa utworzenia tzw. panafrkańskich sił zbrojnych, które miałyby interweniować w przypadku wybuchu w zachodnich krajach afrykańskich konfliktów, podobnych do obecnie trwającego konfliktu w Zairze. Z wypowiedzi francuskiego ministra spraw zagranicznych, Louisa de Guiringaud, złożonych na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, wynika, iż siły takie są obecnie tworzone. Guiringaud oznajmił, że niektóre państwa afrykańskie zamierzają udzielić pomocy wojskowej Zairowi. Agencja Reutersa powołując się na źródła francuskie pisze, iż w przyszłym tygodniu do zairskiej prowincji Szaba zostaną wysłane prawdopodobnie pierwsze kontyngenty „panafrkańskich sił zbrojnych”.

W krajach NATO prowadzony jest werbunek najemników, którzy udają się do Zairu, aby wesprzeć wojska rządowe prezydenta Mobutu.

Agencja Reutersa, powołując się na źródła rządowe USA, donosi, iż Stany Zjednoczone zadeklarowały pomoc w transporcie lotniczym oddziałów „panafrkańskich sił zbrojnych” do prowincji Szaba.

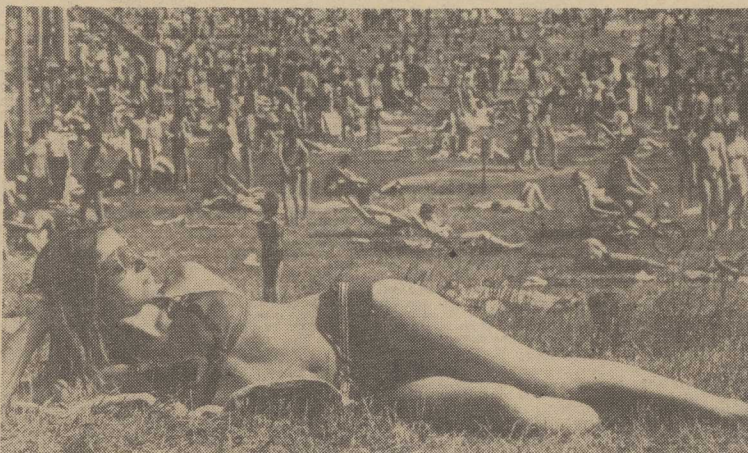
Proces Czerwonych Brygad

Prokurator żąda wysokich kar

RZYM PAP. Oskarżyciel publiczny przemawiając w piątek na procesie przywódców i działaczy Czerwonych Brygad w Turynie zażądał dla sześciu spośród oskarżonych — w tym dla założyciela tej organizacji Renato Curcio — kary 15 lat więzienia i wysokich grzywien za „utworzenie gangu zbrojnego”. Osobno będą oni odpowiadać za uprowadzenia osób, morderstwa i rabunki. Dla pozostałych oskarżonych prokurator zażądał mniejszych wyroków, kilka osób zostało uniewinnionych z braku dostatecznych dowodów. Proces powinien zakończyć się w drugiej połowie czerwca.

Protesty przeciw planom Pentagonu

LONDYN PAP. Przed ambasadą Stanów Zjednoczonych w Londynie oraz siedzibą brytyjskiego Ministerstwa Obrony odbyła się demonstracja przeciwko opracowanym przez Pentagon planom rozbudowy amerykańskiej bazy lotniczej w rejonie miejscowości Farnborough w hrabstwie Gloucestershire. Wśród 300 uczestników demonstracji znaleźli się m.in. przedstawiciele władz miejskich, parlamentarzyści oraz anglikańscy duchowni. Demonstranci przekazali amerykańskiemu ambasadorowi petycję domagającą się przekreślenia planów Pentagonu, w których W. Brytania traktowana jest jak „lotniskowiec” przez lotnictwo wojskowe USA.



Szczecińskie plaże. Rekordy frekwencji i upału...

Fot.: Z. Jodkowski

Egz. obow. Reg. 20 / 78

Dziś drugi dzień wizyty

Edwarda Gierka w Jugosławii

Trwają rozmowy przywódców

BRIONI PAP. Wczoraj I sekretarz KC PZPR, Edward Gierk przybył z oficjalną przyjacielską wizytą do Socjalistycznej Republiki Jugosławii.

O GODZ. 10.00 czasu jugosłowiańskiego specjalny samolot, na którego pokładzie przybył do SFRJ Edward Gierk, wylądował na lotnisku w Puli, na półwyspie Istria w Republice Chorwacji.

I sekretarza KC PZPR oczekiwał sekretarz Komitetu Wykonawczego Prezydium KC ZKJ, Stane Dolanc i inne osobistości.

Z lotniska Edward Gierk w towarzystwie Stane Dolanca udał się do portu w Puli. Na trasie przejazdu ulicami miasta mieszkańcy serdecznie pozdrawiali polskiego przywódcę. Z portu goście wraz z towarzyszącymi im osobistościami przepły-

nęli jachtem prezydenckim na wyspę Brioni.

Na udekorowanej barwami Polski i Jugosławii przystani Edwarda Gierka powitał Josip Broz Tito.

Po uroczystości powitania, I sekretarz KC PZPR udał się do swej rezydencji.

WKROTCE potem rozpoczęły się rozmowy między I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem a prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKJ, Josipem Broz Tito.

W rozmowach ze strony polskiej uczestniczą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Edward Babiuch, członek KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek i członek KC PZPR, kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR — Jerzy Waszczuk.

Ze strony jugosłowiańskiej biorą w nich udział: wiceprzewodniczący Prezydium SFRJ — Fadil Hodža, sekretarz Komitetu Wykonawczego Prezydium KC ZKJ, Stane Dolanc i sekretarz w Komitecie Wykonawczym Prezydium KC ZKJ, Aleksandar Grlićkov.

Obaj przywódcy poinformowali się nawzajem o działalności PZPR i ZKJ, o rozwoju społeczno-gospodarczym obu krajów.

Stwierdzone z zadowoleniem pomysłny rozwój stosunków między obu partiami, a także między PRL a SFRJ we wszystkich dziedzinach.

Dokonano wstępnej wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej.

Dzisiejsze rozmowy są kontynuowane.

Josip Broz Tito podejmował wczoraj Edwarda Gierka obiadem. Podczas tego spotkania obaj przywódcy wygłosili przemówienia. (Teksty przemówień publikuje dzisiejszy „Głos Szczeciński”).

7—13 grudnia 1978 r.

Narodowy Spis Powszechny

W POLSCE, zgodnie z zaleceniami organizacji międzynarodowych oraz stosowaną od dawna praktyką, spisy powszechne ludności przeprowadzono do tej pory co 10 lat. Najbliższy spis miał się odbyć w 1980 r. Decyzją Rady Ministrów termin ten został przyspieszony o dwa lata. NSP odbędzie się w dniach 7—13 XII 1978 r., a więc po upływie 8 lat.

Dzięki temu wyniki spisu wykorzystane zostaną do opracowania planu społeczno-gospodarczego na lata 1981—1985.

50 tysięcy „Melexów”

RZESZÓW PAP. W mieście Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL zakończony został montaż 50-tysięcznego wózka elektrycznego „Melex”. Wózek ten konstruowane zostały przede wszystkim jako pojazdy golfowe z przeznaczeniem na eksport.

„Melex” — poza polami golfowymi — stosowany jest także jako pojazd bagażowo-transportowy. WSK wytwarza „Melexy” w 33 wersjach.

Cierpi nie tylko zdrowie

KOSZTOWNE „przerwy na papierosa”

WARSZAWA PAP. Pol-
metek osiągnęła akcja Spo-
lcznego Komitetu Zwal-
czenia Palenia Tytoniu pn.
„5 dni bez papierosa”.
SZKODLIWY wpływ palenia
na zdrowie ludzkie przestał być
od dawna sprawą sporną. Zwią-
zek przyczynowy pomiędzy pa-

leniem a różnymi schorzeniami
został wszechstronnie zbadany.
Jednakże, jak dotąd, zwraca się
jeszcze zbyt małą uwagę na
związek palenia tytoniu z eko-
nomiką.

BADANIA takie już przeprowa-
dzono. Kanadyjski departament
zdrowia i opieki społecznej obli-
czył przed kilkoma laty, jakie
koszty pociąga za sobą palenie pa-
pieroś. Są one obliczone i sie-
gają kwoty 300 mln dolarów, a
składają się na nią koszty pomo-
cy lekarskiej dla ofiar nalogu,
straty dochodu narodowego spo-
wodowanego chorobami, straty
materiałne spowodowane pożara-
mi.

To są koszty społeczne. A jak
przedstawiają się koszty indywi-
dualne palenia? Te znacznie łat-
wiej wyliczyć. Zakładając, że prze-
ciętny polski palacz zadowala się
30 szt. papierosów dziennie, to
przy średnim koszcie 10 zł za
i paczkę, traci on w ciągu miesią-
ca na zakup tytoniu 450-500 zł. W
ciągu roku daje to okragłą sumę
ok. 6 tys. zł.

STRATY spowodowane w pra-
cy przez palaczy są na tyle po-
ważne, że zainteresowały licz-
nych pracodawców, którzy np.
w USA i Japonii oferują spe-
cjalne premie za pozbycie się
nalogu. Problem doceniają rów-

nież niektóre zagraniczne towa-
rzystwa ubezpieczeniowe, pro-
ponując specjalne premie dla
niepalących.

Czas więc i u nas poważnie
zainteresować się ekonomicz-
nymi skutkami palenia tytoniu.
Jest bowiem oczywiste, że pono-
szone koszty są dostatecznie
wysokie, aby uzasadniały podję-
cie kroków mających na celu
zmniejszenie rozmiarów tego
nalogu, który zagraża zdrowiu
i przynosi wymierne i niemałe
straty ekonomiczne.

Posiedzenie Rady Państwa

Uchwała w sprawie komitetów kontroli społecznej

WARSZAWA PAP. Wczoraj
odbyło się w Belwederze posie-
dzenie Rady Państwa.

W oparciu o uchwaloną przez
Sejm w dniu 26 maja zmianę
ustawy o radach narodowych
Rada Państwa podjęła uchwałę
w sprawie komitetów kontroli
społecznej. Zgodnie z decyza-
mi wynikającymi z ustawy,
uchwała precyzuje tryb powo-
ływania i sposób organizacji
pracy komitetów, ich skład, sto-
żące przed nimi zadania i kie-
runki działań na szczeblu wo-
jewództw, miast i gmin, zasa-
dy i tryb prowadzenia działal-

ności kontrolnej oraz zmierz-
ającej do podniesienia skutecz-
ności różnych form kontroli
społecznej, określa uprawnie-
nia członków komitetów oraz
kontrolerów społecznych. Uchwa-
ła ustala ponadto tryb nadzoru
nad pracą komitetów. Ogólny
nadzór sprawować będzie Rada
Państwa i rady narodowe sto-
pni wojewódzkich.

Uchwała wejdzie w życie z
dnem ogłoszenia w Monitorze
Polskim. Powołanie komitetów
przez rady narodowe powinno,
zgodnie z ustawą, nastąpić w
ciągu trzech miesięcy od jej
ogłoszenia.

NASTĘPNIE Rada Państwa roz-
patrzyła informacje dotyczącą re-
alizacji wytycznych z dnia 1 stycz-
nia 1977 r. dotyczących m.in. wzna-
czenia roli sesji rad narodowych
i zwiększania skuteczności działa-
nia radnych. Dokonane analizy
wskazują na dalszy, wyraźny ro-
zwoj sprawności funkcjonowania te-
renowego systemu przedstawiciel-
skiego.

Oceniając pozytywnie proces do-
skonalenia pracy rad narodowych,
Rada Państwa stwierdziła jedno-
znacznie, iż nie odbywa się on
wszędzie z równą intensywnością.
Zalecenia Rady Państwa zakładają
więcej przede wszystkim wyrowna-
nie frontu działania wszystkich rad
do poziomu rad produkcyjnych.

RADA PAŃSTWA ratyfikowała
poprawki do konwencji o rybołów-
stwie i ochronie żywych zasobów
w Morzu Bałtyckim i Białym.

MIANOWANO: Mariana Stradow-
skiego ambasadorem nadzwyczaj-
nym i pełnomocnym PRL w Islams-
kiej Republice Mauritania; Bogu-
milla Siskę ambasadorem nad-
zwyczajnym i pełnomocnym — sta-
łym przedstawicielem PRL przy
Biurze Organizacji Narodów Zjed-
noczonych w Genewie.

Z prac
Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Jak informuje
rzecznik prasowy rządu — 2 bm.
Prezydium Rządu zatwierdziło pro-
ponicje ministra górnictwa co do
trybu i terminów prowadzenia w
kolejnych kopalniach węgla ka-
miennego czterobrygadowej organi-
zacji pracy. Obecnie w systemie
tym pracuje już sześć kopalń. Uży-
skane doświadczenia wskazują na
celowość stopniowego obejmowania
tym rodzajem organizacji pracy
następnych zakładów wydobyw-
czych.

Na posiedzeniu zatwierdzono pro-
jekty rozporządzeń, które stanowią
akty wykonawcze do ustawy z li-
stopada zeszłego roku o nowelizacji
prawa górnictwa.

Prezydium Rządu podjęło uchwa-
lę w sprawie rozwoju, organizacji
i zaopatrzenia budownictwa indy-
widualnego. Zawarte w niej roz-
wiązania zmierzają do usprawnie-
nia i dalszego przyspieszenia roz-
woju budownictwa indywidualnego,
związanego z produkcją rolną, a
także do bardziej efektywnego wy-
korzystania przeznaczonych na ten
cel środków inwestycyjnych.

W kolejnym punkcie porządku
dziennego rozpatrzono sprawy in-
tensyfikacji działalności naukowo-
badawczej i wdrożeniowej, związa-
nej z realizacją zadań handlu za-
granicznego.

Na zakończenie obrad rząd po-
zwolił decyde o wniesieniu nad
Branwią w Lasach Janowskich, w
miejscu największej bitwy stocz-
onej przez partyzantów polskich i
radzieckich z wojskami hitlerow-
skimi, obiektu pamięci narodowej.

„Spedytor —
architektem transportu”

120 lat
firmy C. Hartwig

FIRMA C. Hartwig obchodzi
w tym roku 120-lecie swego
istnienia. W chwili założenia
była pierwszą firmą spedycyjną
na ziemiach polskich. Po wielu
zmianach profilu działania i
organizacyjnych na przestrzeni
lat, aktualnie istnieje w Polsce
5 niezależnych przedsiębiorstw
państwowych C. Hartwig — 3
morskie (Gdańsk, Gdynia,
Szczecin) i 2 lądowe (Warsza-
wa i Katowice). Domeną dzia-
łania firmy jest spedycja mię-
dzynarodowa oraz, w niewiel-
kim stopniu, magazynowanie.

Przedsiębiorstwo spełnia waż-
ną rolę w dziedzinie organiza-
cji transportu oraz optymaliz-
acji kosztów handlu zagranicz-
nego, zgodnie z hasłem Między-
narodowego Zrzeszenia Spedy-
torów (FIATA) — „Spedytor —
architektem transportu”.

Wkrótce pierwsze
truskawki

SKIERNIEWICE PAP. W br.
plantacje truskawek w całym
kraju zajmują obszar ok. 50
tys. ha. Ze względu na nie-
sprzyjające warunki wegeta-
cyjne występujące w czasie te-
gorocznej wiosny, zbiorów i do-
staw na rynek pierwszych par-
tii tych owoców należy spo-
dziewać się ok. połowy czerw-
ca. Jednak wielkość zbioru nie
powinna odbiegać od średnich
z lat ubiegłych.

NASZA POGODYNKA

- ♦ Za kilka dni ochłodzenie
- ♦ Deszcz w połowie miesiąca?
- ♦ Upalny koniec czerwca

SYNOPTYCY z IMiGW opra-
cowali najnowszą wersję pro-
gnozy pogody na cały czerwiec.
Wynika z niej, że średnia mie-
siężna temperatura będzie w
normie, to jest w przedziale od
16,5 do 17,8 st., a suma miesięcz-
nych opadów także ma być w
normie czyli w granicach od 47
do 75 mm deszczu.

NA POZOSTAŁĄ część miesiąca tem-
peratura maksymalna w dzień
wyniesie od 22 do 27 st., a mi-
nimalna w nocy od 8 do 13 st.
Zachmurzenie będzie małe lub
umiarkowane, a więc przewaga
chwil słonecznych z możliwością
niewielkich opadów. Wiatry słab-
e lub umiarkowane z kierunk-
ów zmieniających się.

W pozostałej części I dekad-
my być nieco chłodniej. Tem-
peratura maksymalna w dzień
wyniesie od 19 do 24 st., a mi-
nimalna od 8 do 13 st. Zachmu-
rzenie w tym okresie będzie
umiarkowane, okresami duże z
opadami. Lokalnie występują-
będą burze. Wiatry umiarkowa-
ne z kierunków zmiennej z
przewagą północnych.

W II dekadzie bm. i na po-
czątku III dekad — wystąpi
okres chłodu. Temperatura w
dzień obniży się do 15-20 st., a
w nocy spadnie będzie do 5 st.
Okresami możemy się spodzie-
wać dość obfitych opadów desz-
czy z możliwością burz.

W pozostałej części III deka-
dy czerwca znów się ociepli.
Temperatura w dzień wzrośnie
do 23-28 st., a w nocy wynie-
sie od 12 do 17 st. Lokalne bu-
rze i na ogół pogoda bardzo sło-
neczna przy zachmurzeniu ma-
łym lub umiarkowanym.

W SUMIE pogoda powinna za-
dowolić wszystkich. Rolnicy
otrzymają porcję deszczu w II
dekadzie, co po okresie obecnej
suszy będzie roślinom bardzo
pomocne w szybszym napienia-
niu zwłaszcza ziarna u zbóż ozi-
mich i jarych. Obecny zaś su-
chy i słoneczny okres sprzyja
sianokosom. Uroplowicze czer-
wcowi mają zapewnić dobry
okres wypoczynku, gdyż słone-
cznych i ciepłych dni także bę-
dzie sporo.

WICHEREK

XX-lecie HOM-u

Nowy sztandar
dla szczecińskich
harcerzy

Z OKAZJĄ XX-lecia Harce-
rskiego Ośrodka Morskiego, in-
stytucji wielce zasłużonej w
dziale morskiego wychowania
młodzieży, na terenie HOM roz-
począł się wczoraj zlot drużyn
wodniackich. W dniu dzisiej-
szym przewidziane jest roze-
granie konkurencji wodniackiej
Manewrów Techniczno-Obron-
nych ZHP oraz posiedzenie Wo-
jewódzkiej Rady Przyjaciół
Harcerstwa, podczas którego na
stąpi wręczenie Chorągwi Za-
chodnio-Pomorskiej ZHP nowe-
go sztandaru. Ufundowała go
WRPH. Ponadto omówiona zo-
stanie dotychczasowa działal-
ność ośrodka.

Wczoraj i dziś w Filharmonii

Dzieci i dzieciom

W CZORAJSZY koncert filhar-
moniczny nie należał do typow-
ych, odbywał się pod hasłem
„Dzieci i dzieciom” a jego wy-
konawcami byli uczniowie i so-
liści z Państwowej Szkoły Mu-
zycznej II stopnia im. F. Nowo-
wieskiego w Szczecinie oraz
chór chłopięcy „Szczecińskie sło-
wiko”.

Pierwszą część koncertu sta-
nowiło dzieło Pergolesiego „Sta-
bat Mater”. Wykonywali je: na-
sze szczecińskie śpiewaczki —
pedagogzy szkoły — Teresa
Skrzyńska (mezzosopran) i Ha-
lina Paterakówna (sopran) oraz
szkolny chór i zespół kameral-
ny. Całością dyrygował (publi-
cznie po raz pierwszy w życiu)
tegoroczny dyplomant a w tej
chwili absolwent — Jacek Kra-
szewski.

PRZYJNAM SIĘ, że z pewną o-
bawą zacząłem słuchać arcydzieła
wioskiego mistrza. Dla debiutanta
prowadzenie tylko orkiestry albo
chóru już jest rzeczą trudną. Naj-
wybitniejsi nawet dyrygenci orkie-
strowi zawiodą doświadczenie przy
prowadzeniu zespołów obejmują-
cych chór, orkiestrę i solistów. W

miarę trwania utworu przekona-
łem się jednak, że młody dyry-
gent, wysublimowany początko-
wo tremą, nie tylko trzyma w ry-
zach wykonawców ale także inter-
pretuje „Stabat Mater” według naj-
lepszego tradycji muzykowania ora-
toryjnego. Trzeba przyznać, że po-
mogło mu w tym znakomite przy-
gotowanie chóru i zespołu kameral-
nego. Związana ten ostatni miej-
scami brzmiał jak świetna orkiestra
zawodowa; wiele zespołów mogłoby
mu pozazdrościć i tak wyraził się
przekonywającej plastycznością prowa-
dzenia fraz. Także nasze szczecińskie
śpiewaczki stały na wysokości za-
dania; chętnie uszyłybyśmy pięk-
ne głosy Teresy Skrzyńskiej i Ha-
liny Paterakówny w czasie normal-
nych filharmonicznych koncertów
symfonicznych.

Zapowiadający program i wyko-
nawców Jerzy Pleknoz stwierdził,
iż koncert ten jest egzemplarzem
dla Jacka Kruszyńskiego; osobiste po-
stawiliśmy mu piątkę z plusem. Fak-
tem sam stopień należy się PSM za-
to nieczęsta na estradzie Filhar-
monii prezentacja własnych, wysoki-
ch jak się okazuje, możliwości. Dawno
nie słyszała sala Filharmonii tak
długotrwałych i frenetycznych okla-
sów, jak po wczorajszym wyko-
naniu „Stabat Mater”.

PO PRZERWIE estradę zapeł-
nił tłum małych chłopców —
chór „Szczecińskie słowiko”, któ-

ry pod przewodnictwem Elżbie-
ty Berczyńskiej-Kus zaofiaro-
wał dzieciom na widowni pro-
gram złożony z utworów śpie-
wanych a cappella. Zespół ten
opromieniony niedawnym zagra-
niem sukcesem nie zawiodł
publiczności. Okazuje się, że nie
tylko chór Politechniki Szczeci-
ńskiej może reprezentować na-
sze miasto. Oczywiście porów-
nywać obu zespołom nie sposób,
lecz sądzę, że przy usilnej pra-
cy stać chór chłopięcy na wiele
więcej.

W CZORAJSZY koncert zakończył
duet fortepianowy — Czesław Bo-
brecki i Mariusz Modrzejewski, któ-
ry zagrał nam Rondo C-dur Cho-
pina. Obydwał pianisł z uczniami
zasiadłymi szczecińskimiego peda-
ga — Haliny Durnasiewicz i trzeba
przyznać nie przyniósł jej wstępu.
Wykonał utwór z blaskiem i wir-
tuozerią.

Udany występ wczorajszy prowa-
duje do próby skierowanej do dy-
rekcji Państwowej Szkoły Muzycz-
nej II stopnia w Szczecinie o za-
organizowanie koncertu w sali Filhar-
monii, którego byłaby jedynym wy-
konawcą.

Koncert zostanie powtórzony dzia-
o godz. 18. Jan GORZELANY

Z BOCIANIEGO
Gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kapitan Ziolkowski” z
Rouen i Antwerpil,
m/s „Wodnica” z Antwerpil,
m/s „Jan Ziłka” z Afryki
Zachodniej via Kontynent,
m/s „Czystochowa” ze sto-
czni,
m/s „Kopalnia Mosecznica”
z Danii,
m/s „Budowlany” z Narwi-
ku,
m/s „Kopalnia Zofiówka” z
Narviku,
m/s „Wadowice” z Danii,
m/s „Tarnów” ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Rabka-Zdrój” do Ham-
burga i Dublina,
m/s „Suwałki” do Danii,
s/s „Siedek” do Danii,
s/s „Cieszyn” do Gdyni.

STATKI NA WEJŚCIU:

NIEDZIELA

m/s „Iwonicz-Zdrój” z Man-
chesteru,
m/s „Karpacz” z Antwerpil,
m/s „Koszalin” z Rotterdamu,
m/s „Dolny Śląsk” z Saffi,
m/s „Piotrków Trybunalski”
z Danii,
m/s „Ciechanów” z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Skraet do Norwegii,
m/s „Bieszczady” do Włoch
ze Szwajcarii,
m/s „Wadowice” do Danii,
s/s „Bielicki” do RFN,
s/s „Pietrowski” do Danii.

W Stargardzie i Gryficach

Ograniczenie
zużycia wody

WOJEWODA szczeciński wydał za-
rządzenie, zakazujące w Stargardzie
Szczecińskim i Gryficach korzysta-
nia z wody przeznaczonej na za-
sposobienie potrzeb ludności do po-
lewnia, placów, chodników, zie-
leńców, ogrodów działkowych i
przódymowych, mycia samochodów
itp. w godzinach od 6 do 22.
Dyrektorów wszystkich zakładów
posiadających własne ujęcia wody
zobowiązano do ich racjonalnego
wykorzystania i ewentualnego do-
starczania n-dwulek wody dla ce-
łów komunalnych.
Zarządzenie obowiązuje do 31 sier-
pnia.

Delegacja ZSRR zakończyła wizytę w Czechosłowacji

W PIĄTEK zakończyła się 4-dniowa oficjalna przyjacielska wizyta w Czechosłowacji delegacji partyjno-rządowej ZSRR z Leonidem Breżniewem na czele. Wyniki wizyty oraz rozmowy prowadzonych w Pradze i Bratysławie znalazły wyraz w podpisaniu 2 km. przez L. Breżniewa i G. Husaka wspólnym oświadczeniu o dalszym rozwoju braterskiej przyjaźni i wzajemnej współpracy między KPZR i KPCZ, między ZSRR i CSRS.

Na zakończenie pobytu w Czechosłowacji Leonid Breżniew udekorowany został wysokim czechosłowackim odznaczeniem państwowym, Orderem Klementa Gottwalda.

Oskarżony nie przyznaje się do winy

Były premier Pakistanu ponownie przed sądem

LONDYN PAP. Agencja prasowa informuje, że Nusrat Bhutto, żona b. premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto otrzymała po raz pierwszy od miesiąca ze-

Strajkują robotnicy zakładów „Renault“

PARYŻ PAP. 5 tysięcy strajkujących robotników zakładów „Renault“ okupuje kilka wydziałów tej ogromnej wytwórni samochodów. Strajkujący żądają podwyżki płac, skrócenia godzin pracy i prawa do wcześniejszej emerytury.

Autostrada na Zachodni Brzeg Jordanu

KAIR PAP. W Tel-Awiewie poinformowano o budowie nowej autostrady, która połączy izraelskie osiedla w północnej części terytoriów okupowanych na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Wokół ujęcia w Jugosławii czworga terrorystów z RFN

RZECZNIK ministerstwa nie podał szczegółów aresztowania terrorystów. DPA wspomina tylko o współpracy policji zachodniemieckiej i jugosłowiańskiej. Przypuszcza się, że aresztowanie terrorystów w Jugosławii ma związek z aresztowaniem 13 maja terrorysty Wiśniewskiego na paryskim lotnisku. Aresztowani mieli należeć do grupy terrorystycznej b. adwokata Siegfrieda Haaga. Zarzuca im się udział w napadach na banki i zamachach bombowych, zamordowaniu prokuratora generalnego RFN Bubacka zastrzeleniu bankiera Ponto oraz uprowadzeniu i zamordowaniu Schleyera.

Nie wiadomo w jakiej formie i kiedy nastąpi ekstradycja terrorystów do Republiki Federalnej. W 1974 r. Jugosławia i Republika Federalna zawarły umowę o ekstradycji, która zawiera zwyczajową klauzulę wyłączenia z ekstradycji sprawców odpowiedzialnych za czyny popełnione z pobudek politycznych. Rzecznik bostoński Ministerstwa Sprawiedliwości, który potwierdził złożenie przez Jugosławie wniosków o ekstradycję z RFN kroacakich nacjonalistów, podkreślił równocześnie, że nie może

Coraz powszechniejszy strajk głodowy Apel o wyjaśnienie losu zaginionych Chilijczyków

HAWANA PAP. W Chile rozszerza się akcja strajków głodowych, których uczestnicy domagają się wyjaśnienia przez rząd Pinocheta losu osób więzionych po dojściu do władzy junty wojskowej.

W AKCJI strajkowej bierze obecnie udział ok. 200 osób zgromadzonych w 4-5 kościołach oraz w siedzibie UNICEF i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Santiago. Informacje te uzyskano w środę w południe drogą telefoniczną pod-

czas konferencji prasowej zorganizowanej w Hawanie przez tutejszy chilijski komitet solidarności. Łączono się bezpośrednio z kościołami San Miguel, Don Bosco, San Jose Obrero i San Antonio Maria Claret oraz siedzibą MCK. W Santiago pierwsze strajki, które rozpoczęły się przed 10 dniami, znalazły poparcie wśród społeczeństwa. W 36 miastach na świecie wiele osób podjęło głodówkę na znak solidarności z protestującymi w ten sposób Chilijczykami. Ocenia się, że bierze w nich udział ok. 300 osób.

W Santiago w strajkach uczestniczą rodziny osób zaginionych, a także księża i zakonniczki.

Jak wynika z rozmów stan strajkujących jest zadowalający i mają oni zapewnić opiekę lekarską.

Grupa rodzin zaginionych więźniów politycznych ogłosiła w środę deklarację, w której wzywa m.in. do jak najwięk-

szego poparcia przez światową opinię publiczną apelu o wyjaśnienie losu 2500 zaginionych Chilijczyków.

Seria zamachów

MADRYT

NIEZNANI sprawcy dokonali w piątek zamachu na samochód ambasady tureckiej w Madrycie. Samochód, którym jechała żona i brat ambasadora Turcji został ostrzelany, zgineli zarówno pasażerowie jak i kierowca.

MEDIOLAN

ZAKŁADY samochodowe „Alfa Romeo” w Mediolanie były w piątek wczesnym rankiem ponownie obiektem zamachu. Nieznani sprawcy wysadzili w powietrze jeden ze szlupów linii wysokiego napięcia zasilałcej fabrykę.

RZYM

W NOCY z czwartku na piątek w Rzymie dokonano sześciu zamachów, z których trzy wymierzono w lokale chadeckie.



Heroina na lotnisku Orly

PARYŻ PAP. W piątek na lotnisku Orly w Paryżu celnicy francuscy skonfiskowali 4 kg heroiny wartosci 1,2 miliona franków. Narkotyk znaleziono w walizce z podwójnym dnem, należącej do 21-letniej portugalskiej turystki przyjeżdżającej do stolicy Francji z Singapuru. Przemytlniecznie aresztowano.

(Fot. CAF - AP)

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ
KOMENTARZA

WIELKA polityka znalazła się jakby w cieniu piłkarskich mistrzostw świata. Nie można jednak zapominać o niepokojącym rozwoju wydarzeń w Zairze i militarnych zakusach państw NATO w stosunku do Afryki zachodniej, o wielkim strajku głodowym przeciw juncie Pinocheta, coraz liczniejszym akcjach terrorystycznych w wielu krajach, czy też prowokacyjnych posunięciach Chin. Świat się kręci... zgrzytając.

MITTERRAND
KRZYTYKUJE
FRANCUSKĄ POLITYKĘ

I SEKRETARZ francuskiej Partii Socjalistycznej Francois Mitterrand w wywiadzie dla rozgłośni „France Inter” skrytykował interwencję Francji w Zairze. Mitterrand kategorycznie przeciwstawił się udzieleniu pomocy „skorumpowanemu reżimowi Mobutu i zagrożonemu dyktatorowi”. Jego zdaniem interwencja nie jest odpowiednią metodą rozwiązania problemów afrykańskich.

DYREKTOR
JUŻ NA WOLNOŚCI

ZASKOCZENIEM we Włoszech było aresztowanie oświadczeń świata opery, przeprowadzone pod pretekstem nadużyć finansowych. Afera ta zdaje się mieć cechy prowokacji politycznej. Dyrektor artystyczny Opery rzymskiej został w czwartek zwolniony z więzienia, ale prokuratura podtrzymuje oskarżenie. Pozostali aresztowani nadal są więzieni.

NIEZWYKŁE
REFERENDUM

W SZWAJCARII przeprowadzono referendum w sprawie propozycji zamknięcia partii gór w każdą pierwszą niedzielę miesiąca dla wszelkich prywatnych pojazdów. Wyniki nie są jeszcze znane. Wiadomo jednak, że projekt nie spotkał się z uznaniem władz.

PRESLEY NA MONECIE?



54 SŁYNNE amerykańskie twarze konkurują do uwiecznienia na nowej monecie 1-dolarowej, między innymi podobizna Presleya i sufrażystki Susan B. Anthony.

KONIEC



W „Kurierowej” kawiarence

Świat w oczach dziecka

ROZMOWY z dziećmi są niepowtarzalne. Przekazywane dalej — wiele tracą ze swej specyfiki. Dzisiejszą rozmowę nagraliśmy więc na magnetofon, by jak najwierniej odtworzyć świat widziany oczyma malca.

— Czy możesz się nam przedstawić?
— Jestem Pawełek.
— A jak daleko?
— No, Pawełek...
— Pawełków jest dużo.
— Jest tylko jeden. Nie ma innych. Pawełek Kraszewski. A co to?
— Co takiego?
— Ta czarna skrzyneczka.
— Magnetofon. Urządzenie do rejestrowania dźwięku.
— Magnetofon? My mamy zupełnie inny.
— Jeśli nie wierzysz, możesz sprawdzić. Zaraz usłyszysz swój głos.
— Kto to mówi?
— Pawełek.
— I mogę z nim porozmawiać? Albo nie, już nie chce.
— Chodzisz do przedszkola?
— Tak. Ale teraz byłem na urlopie.
— Na urlopie? Tylko dorośli mają urlopy.
— Dzieci też. Tak powiedziałła moja mama. Pojechałem w góry razem z babcią i dziadkiem, samochodem. Jechaliśmy i jechaliśmy. Bardzo długo.
— I gdzie byłeś?
— Przecież mówiłem — w górach. Są strasznie wysokie i zielone. A na czubku były takie białe plamy. To chyba śnieg. Byłem też w Krynicy, jeździłem kolejką linową, ale na szybko.
— Dziwna ta twoja kolejka...
— Wcale nie dziwna. Normalna. Nie wie pan, jak wygląda? Wagonik wjeżdża do takiego specjalnego garażu. Oglądałem wszystko bardzo dokładnie. Dziadek mi pokazywał.

Papryka i cytryny w...doniczkach

OSTATNIO w kwaciarniach Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej pokazywały się doniczki z dekoracyjnymi i niepospolitymi roślinami. Są to krzewy papryki i cytryny. Rośliny hodowane w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach, a ich ceny wynoszą od 40 zł za doniczkę (papryka) do 90 zł (cytryna). Wtajemniczone panie twierdzą, iż rośliny te dobrze prezentują się we wnętrzu mieszkaniowym, a poza tym mają walory użytkowe: strączek ostrej, czerwonej papryki można bowiem spożytkować do obiadu, zaś owoc cytryny (trochę mniejszy od sprzedawanych w sklepach) nadaje się znakomicie i do herbaty i do koktajlu.

(wys)

— Czy dziadek zna się na tym?
— Dziadek zna się na wszystkim. Sam naprawia swój samochód.
— A ty mu pewnie pomagasz?
— Nie. Tylko się przyglądam razem z Reksią. To nasz pies. Ją też to ciekawi. Zawsze wchodzi pod koła, jak dziadek wyjeżdża z garażu. Wtedy próbuje ją trzymać za ogon, ale to nie pomaga.
— Dlaczego nie pomagasz dziadkowi?
— Raz chciałem pomóc, ale dziadzio bardzo krzychał.
— Pewnie coś zbroiłeś?
— Porysowałem drzwi „Piata”. Dziadek też nie pozwala wchodzić do garażu, a tam jest tyle ciekawych rzeczy. A pan ma „Flacika”?
— Czy każdy musi mieć?
— Musi, no bo jak pojedzie do lasu, albo na wczas?
— Pociągłem lub autobusem.
— „Flacikiem” lepiej. A raz leciałem samolotem.

— Dokąd?
— Do Wąsławicy, a potem tam gdzie jest bardzo ciepło.
— Byłeś pewnie w Bulgarii?
— Tak. Z mamą na wczasach.
— Podobało ci się w Bulgarii?
— Fajnie było. Tam jest takie wielkie morze i wcale nie czarne.
— Nasz Bałtyk też jest duży.
— Tego nie wiem.
— Kim będziesz, jak dorośniesz?
— Pawełkiem.
— Chodzi mi o zawód, który sobie wybierzesz.
— Krowy mają dobrze, bo wszędzie jeżdżą. Panowie w samolotach też. Tylko samoloty strasznie hałasują. Ale przedtem trzeba iść do szkoły i dobrze się uczyć. Jakoś mi się nie chce.
— Wolisz zostać w przedszkolu?
— Tak. Jest bardzo dużo zabawek.
— Czym najchętniej się bawisz?
— Samochodzikami. Dziadek przywozi mi, jak wraca z rejsu.
— Może więc zostaniesz marynarzem. Miałbyś wtedy dużo samochodów.
— Woleę dostawać od dziadka.
— Interesujesz się już piłką nożną?
— Nie lubię się nią bawić, bo mi Reksia zabiera. Pogryza już wszystkie piłki.
— I nie będziesz oglądał transmisji z mistrzostw świata?
— A po co? Czy to takie ciekawe?
— Wszyscy dorośli oglądają.
— Ja nie.
— Jesteś już dorosły?
— Mama mówi, że jestem starym koń.

(jas)

Opowieści szczecińskich ulic

Na grabowskim rynku

SA MIEJSCA w grodzie Gryfa, które z daleka widziane odstręcają, lecz kiedy przyjrzeć się im dokładniej z bliska — urzekają swą urodą. Szaro prezentuje się przechodniom idącym ul. Emilii Plater — plac Popiela. Waski, zastawiony autami zagon kociętych łbów weisniety między sklepy i basen przeciwpożarowy, a w głębi kilka ponurych budowli z czerwonej cegły. Jeśli jednak zajrzymy w głąb placu, oczom naszym jawi się zupełnie innych widok. Okazuje się bowiem, że plac jest pięknie obramowany zielenią, że stojące wokół budynki nie są wcale szare i obskurne. Słowem, że plac legendarnego Popiela jest bardzo sympatycznym zakątkiem nadodrzyńskiej robotniczej dzielnicy, dawniej — podmiejskiej osady Grabowo.

Tu właśnie był w dawnych czasach rynek miasteczka słynącego z grabów. Tu średniowieczni karabnicy budowali okryty dla szczecińskich kupców i kaprów. Budulcem było oczywiście twarde i wytrzymałe drewno stuletnich grabów. Rynekczek grabowski pełnił handlową rolę również po wojnie. Tu gospodynie domowe chadzały po warzywa i nabiał, tu można było kupić lub sprzedać różne domowe drobiazgi.

Pewnie z tych niedawnych czasów datuje się brzydki oby-

czaj zaśmiecania basenu wszelkimi odpadkami. Dzisiejsi użytkownicy nawyk ten z uporem lansują.

W mocno podniszczonym budynku z czerwonej cegły, który z bliska prezentuje się dość okazale, działa dziś Spółeczne Ognisko Muzyczne. Kilka lat temu tu właśnie mieściła się szkoła podstawowa, zresztą lepiej powiedzieć — gnieździł się uczniowie i ich nauczyciele. Lekcje odbywały się na trzy zmiany. A tymczasem powoli, bardzo powoli wznosiły się mury nowego budynku szkolnego przy ul. Emilii Plater. Słynna ta budowa dobiegła końca w ubiegłym roku. Na dobre jednak inwestycji tej nie zakończono. Pozostała do wzniesienia część sportowa z salą gimnastyczną.

W głębi placu Popiela, wśród wspaniałych klonów, stoi gmach kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Jak wiele innych kościołów rezentuje on budownictwo XIX-wieczne — modny wówczas neogotyk. Dziś, gdy mury podstarzały nieco, powinowactwo tej świątyni z gotykiem jest wyraźniejsze.

Nie opodal na rogu ul. Chryzostoma Paska stoi przedszkole stoczniove, swą nazwą „Korab” nawiązujące do tradycji tego miejsca. Wspaniały ogród otacza przedszkole ze wszystkich stron. Rosną w nim na-

wet wiecznie zielone świerki. Za kościołem i przedszkolem, na wzniesieniu rozciąga się stary park, pełen zadumy i spokoju. Pod gęstym baldachimem lip, klonów i buków nawet w największy skwar czuje się orzeźwiający chłód. O istnieniu parku wiedzą tylko okoliczni mieszkańcy, toteż obca twarz wita się tu ze zdziwieniem. Oto psychologiczne resztki odrębności podmiejskiego Grabowa.

Najważniejszym, choć architektonicznie zgola, nieciekawym na placu nieszczonego Piasta, żywcem pożartego przez myszy (oczywiście — jak głosi podanie) jest sam spożywczy „Castor”. Wokół niego skupiło się kilka innych sklepów i sklepików: mięsny, warzywniczy, papirniczy (wyjątkowo wszechstronnie zaopatrzony). Cóż dziwne, że przy ul. Emilii Plater na skraju placu powstało ruchliwe „zagłębie” handlowe?

Dawny rynekczek grabowski przeniósł się więc z głębi placu, sprzed kościoła, bliżej — ku nowemu osiedlu stoczniove. Po zakupy chodzi się nadal na plac Popiela, będący od wieków miejscem targowym. Tyle, że dziś zamiast przepukniętych przy straganach pod gołym niebem, są po prostu sklepy.

(law)

Fot. Z. Jodkowski



Hobbyści z Gryfina

SZCZECINIANIE z niecierpliwością czekają na utworzenie akwarium pod Walemi Chrobrego. Tymczasem, zanim dostępna stanie się owa wielka i na pewno niezmiernie interesująca ekspozycja okazów fauny wód całego świata, zwolennicy ryb mogą zwiędzić mniejszą, ale również bardzo piękną wystawę w gryfińskim Domu Kultury. Otwarta została w ubiegłą niedzielę. Ekspozycja pod nazwą „Moje Akwarium” jest drugą, kolejną wystawą zorganizowaną przez oddział Polskiego Związku Akwarystów, który powstał niedawno w Gryfinie.

Oddział liczy sobie zaledwie dwa lata. Liczni w tym mieście hodowcy-amatorzy podjęli na spotkaniu 12 czerwca 1976 roku decyzję związania się z PZA, założenia własnego klubu i wymiany doświadczeń z podobnymi hobbyistami z całej Polski, a nawet spoza jej granic.

Dziś mają liczne kontakty z hodowcami rybek. Między innymi współpracują z akwarystami z Ueckermünde w NRD. I trzeba przyznać, że zapał gryfińskich miłośników nie należy do słomianych. Zresztą spotkali się ze zrozumieniem i pomocą ze strony łutęjszego Domu Kultury, który przydzielił pomieszczenie wyłączo-

nie do ich dyspozycji, oraz dyrekcji Elektrowni „Dolina Odra” w pomocąjącej finansowo organizowanie wystaw czy prelekcji.

W ubiegłym roku rozpoczęli popularyzację hodowli ryb w akwariach poprzez interesujące wystawy najciekawszych okazów. W gryfińskiej imprezie biorą udział wystawcy z różnych miast.

W tegorocznej ekspozycji najciekawsze egzemplarze przedsta-

wić. Jeśli zabraknie im tego pokarmu — gina.

Można zobaczyć tu liczne gatunki pielęgnic. Ich nazwa wywodzi się z zwyczajów rodziców, którzy starannie opiekują się potomstwem. Wówczas te niekiedy niewielkie, rybki stają się nadzwyczaj agresywne wobec potencjalnych wrogów. Niespokojne o losy swych dzieci — atakują w tym okresie wszystko co żywe. Pinują też troskliwie swoje potomstwo — „zwolują” je do jedzenia, zaganiają w niewielkie stadko, by mieć kontrolę nad wszystkimi pociechami, a gdy

kańskich, nie będąca krewniaczką pięknego, nawodnego kwiatu — lotosu. Jedyną co je łączy to niewątpliwa uroda obu tych okazów flory.

Hodowla rybek to jednak nie tylko przyjemność. To także, a może przede wszystkim, wiele pracy przy urządzaniu akwarium, płukaniu piasku lub żwiru, wymianie wody, przygotowaniu pokarmu. Wszystkiego tego można się jednak nauczyć, otrzymać fachową poradę u gryfińskich akwarystów, skorzystać z prelekcji.

Gryfińscy hobbyści mają jedną trudność: zakupy pokarmu dla swoich hodowli. W mieście tym nie ma bowiem sklepu zoologicznego, który prowadziłby sprzedaż suchego planktonu czy karmy żywej. Toteż hodowcy z Gryfina muszą radzić sobie sami. Łowią plankton w okolicznych stawach, suszą go, stosując uzupełnienie pożywienia suszoną pokrzywą, salatką, płatkami owsianymi, niektórzy prowadzą hodowlę wazonoków.

Za to rezultaty tej pracy przemawiają do wszystkich. Piękne, barwne rybki cieszą oko, ładnie urządzone akwarium dekoruje mieszkanie, no i można pochwalnie się osiągniętymi rezultatami. Wystawa jest bowiem zarazem konkursem na najpiękniejsze akwarium. Zwiedzający będą do 10 czerwca oceniać eksponaty i głosować, który przedstawia się najciekawiej.

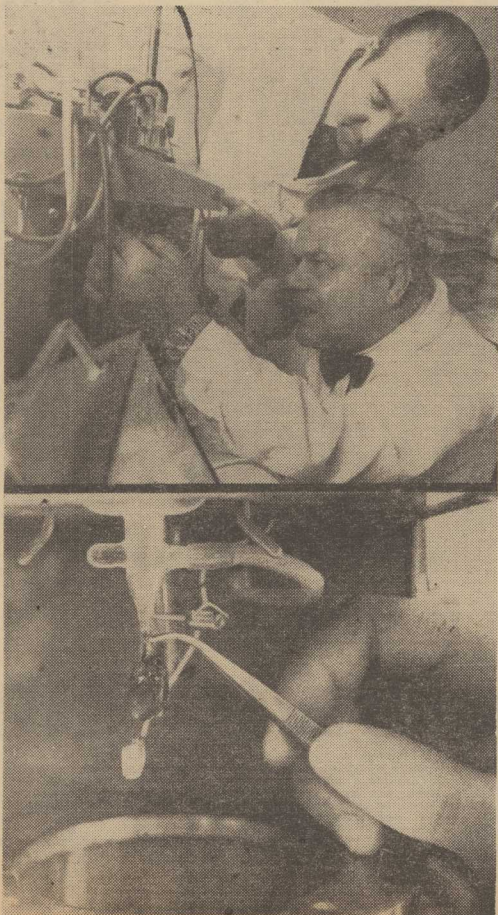
(su)

„Moje akwarium”

wiają hodowcy ze Szczecina, Ueckermünde, Koszolina, Pili, Złotowa i oczywiście Gryfina. Zgromadzone tu 39 akwariorów z 50 gatunkami egzotycznych ryb i około 70 roślin wodnych. Dumą organizatorów i ozdobą wystawy są polutki — brązowa i niebieska. Te rzadkie ryby pochodzą z wód brazylijskich. Ich hodowla jest bardzo trudna. Paletki wymagają bowiem specjalnego zawieszenia wody i są wybredne w karmieniu. Rozmnażają się rzadko i nietłato utrzymać ich pokonstwo przy życiu. Młode muszą bowiem przez pierwszy okres odżywiać się wydzieliną skóry ro-

dziców. Jeśli zabraknie im tego pokarmu — giną.

Można zobaczyć tu liczne gatunki pielęgnic. Ich nazwa wywodzi się z zwyczajów rodziców, którzy starannie opiekują się potomstwem. Wówczas te niekiedy niewielkie, rybki stają się nadzwyczaj agresywne wobec potencjalnych wrogów. Niespokojne o losy swych dzieci — atakują w tym okresie wszystko co żywe. Pinują też troskliwie swoje potomstwo — „zwolują” je do jedzenia, zaganiają w niewielkie stadko, by mieć kontrolę nad wszystkimi pociechami, a gdy



NA ZDJĘCIU górnym: prof. Leonidas Samochowiec oraz doc. dr Jerzy Wójcicki przy nowej aparaturze.
NA ZDJĘCIU dolnym: przygotowywanie wyprępowanego serca do badania. (Fot. CAF-Undro)

Pomoc dla farmakologów

ZAKŁAD Farmakologii Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie już nieraz swymi opracowaniami pomagał pacjentom i lekarzom. Naukowcy szczecińscy nie spoczywają na laurach: ostatnio np. powstała tam we współpracy z Politechniką Wrocławską nowa aparatura do badania funkcji serca w okresie stosowania leków nie tylko o działaniu nasercowym. Umożliwia ona dokładniejsze badanie skuteczności środków farmakologicznych podawanych pacjentom, pozwala eliminować lekarstwa o ujemnych skutkach ubocznych oraz ułatwia wybór leków. Nowe urządzenie może mieć także zastosowanie w badaniach żywienia i tleniu przez serce.

Pomysłodawcami i autorami projektu aparatury do badania reakcji mięśnia sercowego na leki są: prof. Leonidas Samochowiec i doc. dr Jerzy Wójcicki z Pomorskiej Akademii Medycznej oraz dr inż. Genadiusz Jaskiewicz i mgr inż. Marian Holownia z Politechniki Wrocławskiej.

Opatentowane już urządzenie pracuje w zestawieniu z rejestratorem, a wynik badania podawany jest na taśmie w formie zapisu, przy czym jest on dokładniejszy niż w podobnych aparatach tego typu dotychczas używanych w praktyce. Wspólne opracowanie naukowców szczecińskich i wrocławskich znajduje w związku z tym szerokie zastosowanie w zakładach farmakologicznych oraz w ośrodkach i instytutach naukowych zajmujących się fizjologią i farmakologią od strony teoretycznej. Nowy wynalazek, którym interesują się uczeni krajów europejskich, został

przekazany przedsiębiorstwu POSTEOR we Wrocławiu celem wdrożenia do produkcji. Prof. Samochowiec również efektywnie współpracuje z pracownikami naukowymi Akademii Medycznej w Krakowie — wraz z prof. Marianem Eksztajnem przygotował zgłoszony już do opatentowania nowy lek przeciwko arytmii serca.

(CAF)

Przed weekendem

WŁAŚCICIELE czterech kółek lubią szybkość. Dochodzą do wniosku, że to umiłowaność prędkości jest tym silniejsze, im słabszym samochodem dysponują. Są nawet teoretycy gotowi namigiem udowodnić, iż szybkość bezpieczna to szybkość w pełni znaczenia tego słowa, a nie siłomocne tempo. Mój sąsiad, właściciel bezowej „Syrenki”, uważa np., że 100 km/godz. to nie jest jeszcze szybkość dająca kierowcy satysfakcję, ale zawsze...

Zostałem go właśnie w pewien niedzielną ranek przy malowaniu wzdłuż karoserii swojej „Syrenki” wymownych strzałek podkreślających wyjątkową aerodynamiczność pojazdu. Patrząc rozpromienionym wzrokiem na swoją maszynę rzucił w moją stronę: „lubi szybkość, zresztą ja też, już taką mam naturę. Nie mogę zrozumieć kierowców, którzy wloką się jak w kondukcje pogrzebowym. To utropienie na szosie. Przejeżdżaj się pan ze mną?”

Tę niedzielę odmówił mi sąsiad, ale pewnego dnia skorzystałem z propozycji. Nie, nie zrobiłem tego dla sprawdzenia uroków szybkości. Mam nadwrażli-

wą wyobraźnię i ona mi dostarcznie wyraziście przepowiada skutki kawalerskiej jazdy. Tego dnia po prostu zaspałem i byłem pewny, że spóźnię się do pracy. Propozycja sąsiada, że mnie podwiezie, wydała mi się więc zbawienne.

Wydawała mi się zbawienne, ale...

„Syrenka” ruszyła od razu „z kopyta” i zatrzymała się o 3 cm przed tylnym zderzakiem ślamazarnego „Fiata”. — Hamulce brzytwa, co — skomentował sąsiad kierowca. No, pchać się śliskim — zwrócił kurtuazyjnie uwagę kierowcy samochodu przegnającego włączyć się do ruchu na głównej ulicy. Ten miał jednak mocne nerwy, nie reagował ani na przynaglanie światłami, ani klaksonem i trwał w oczekiwaniu przepuszczając samochody mające pierwszeństwo. Mój sąsiad ukoilił sobie rozróżnione wywołanie, dopiero wtedy, kiedy wskazówka szybkościomierza osiągnęła cyfrę

100, a pęd powietrza wpadającego przez uchyloną szybę targał jego czupryną.

— Nie za szybko? — spytałem niemiłosiernie. Coś pan, a po co są trasy szybkiego ruchu? Na moment odjął mi mowę, gdyż „Syrenka” wykonała skomplikowany slalom, pokonując z piskiem opon trzy samochody jadące wolniej. Znowu odezwała się moja wyobraźnia. Sąsiad zdecydowanie

nie podzielał moich obaw i krytycznie ocenił ostrożnych kierowców. — Barany, i po co takim samochodowi. Próbowalem tłumaczyć, iż może nie tylko ostrożność, ale i chęć poznania mijającej okolicy powoduje wolniejsze tempo jazdy... Sąsiad kierowca był jednak nieprzejednany w ocenie.

Naszą, utrzymaną w tym tonie, konwersację przerwał przelikujący koncert klaksonów połączony z efektywną iluminacją świateł reflektorów i piskiem hamulców. Ten koncert wywołała nasza „Syrenka”, która przecięła ulicę z pierwszeństwem przejazdu przed

Szybkość bezpieczna

100, a pęd powietrza wpadającego przez uchyloną szybę targał jego czupryną.

— Nie za szybko? — spytałem niemiłosiernie. Coś pan, a po co są trasy szybkiego ruchu? Na moment odjął mi mowę, gdyż „Syrenka” wykonała skomplikowany slalom, pokonując z piskiem opon trzy samochody jadące wolniej. Znowu odezwała się moja wyobraźnia. Sąsiad zdecydowanie

nie podzielał moich obaw i krytycznie ocenił ostrożnych kierowców. — Barany, i po co takim samochodowi. Próbowalem tłumaczyć, iż może nie tylko ostrożność, ale i chęć poznania mijającej okolicy powoduje wolniejsze tempo jazdy... Sąsiad kierowca był jednak nieprzejednany w ocenie.

Thor Heyerdahl ostrzega:

Śmierć oceanów — to śmierć naszej planety

W OGÓLNOSWIATOWEJ dyskusji nad znaczeniem ochrony przyrody, jako naturalnego sprzymierzeńca człowieka, zabrał głos m. in. wybitny badacz mórz i podróżnik — Thor Heyerdahl.

— JEDYNIEM w tym wypadku, kiedy zrozumiemy, że nie ma żadnej istotnej różnicy między poszczególnymi basenami wodnymi naszej planety, z wyjątkiem faktu, że ocean jest największym z wszystkich jezior, przekonamy się, iż i tak go jeszcze jedna wspólna cecha z resztą ziemskich zbiorników wodnych; oceanowi zagrożeń poważne niebezpieczeństwo.

JESZCZE przed trzydziestu laty nikomu nie przyszłoby do głowy, że kompleks Wielkich Jezior w Ameryce Północnej może ulec zanieczyszczeniu. Dziś są one tak samo zanieczyszczone jak największe jeziora europejskie. Przykładem może być ogromne jezioro Erie, w którym odpady produkcyjne nieodwrotnie zabili wszelkie życie biologiczne, wysinał rybołówstwo. Jest to obecnie akwen całkowicie martwy, mimo nieustannego i obfitego spływu wód przez wodospad Niagara, którymi zresztą płynie do oceanu niezliczone ilości substancji trujących. „Zasila” go również śmiercionośnymi chemikaliami rzeka Świętego Wawrzyńca.

MOWI SIĘ o bezmiarze wód oceanicznych — to prawda, są one ogromne, ale trzeba pamiętać, że ocean jest końcowym punktem gromadzenia się wszelkich nieczystości. Jedynie czysta woda może zamieniać się w parę i znów powracać do oceanu, stając się z początku chmurą, a następnie deszczem. Powiedzmy sobie szczerze — ocean stał się śmietnikiem świata. Obchodzimy się z nim tak, jakby nie stanowił integralnej części naszego świata, jakbyśmy byli przekonani, że za błękitną linią morskiego horyzontu wszystkie nasze brudy rozplyną się i znikną... W najlepszym zaś razie ograniczamy się do odprowadzania rur kanalizacyjnych na otwarte morze, żeby uprzyjemnić życie plażowiczom.

PORA więc postawić dwa zasadnicze pytania: Czy ocean rzeczywi-

ście znajduje się w niebezpieczeństwie? Czy człowiek potrafi wyżyć na planecie, na której ocean jest martwy?

Odpowiedzi nie są trudne, ale warto się nad nimi poważnie zastanowić.

Stopień zagrożenia każdego zbiornika wodnego zależy od dwóch czynników — od objętości zbiornika i właściwości substancji zanieczyszczających. Ogólnie znana jest objętość oceanu — obszar jego powierzchni wynosi 361 miliona kilometrów kwadratowych, a głębokość Morza Północnego nie przekracza 50 metrów. I oto do tego stosunkowo niedużego akwenu wszystkie uprzedmiotowane kraje Europy zachodniej rok za rokiem nieprzerwanie wylewają setki tysięcy ton odpadów produkcyjnych o szczególnie wysokim stopniu toksyczności.

Co się dotyczy życia biologicznego oceanów, wciąż panują w tym względzie dość powszechne, błędne pojęcia. Życie to koncentruje się mniej więcej w czterech procentach całej masy wód. Pozostałych 96 procent — to oceaniczny odpowiednik ziemskiej pustyni. Wiadomo jest, że bezpośrednio lub pośrednio podstawą wyżywienia wszystkich rodzajów ryb i wielorybów jest morski plankton — produkt syntezy fotochemicznej promieni słonecznych.

W TROPIKACH, gdzie słońce grzeje silnie, promienie te sięgają od 80 do 100 metrów w głąb wody w szerokościach północnych i południowych — zaledwie 15-20 metrów. Ponieważ większa część substancji odpadowych unosi się na powierzchni wody, lub niezbyt głęboko od niej, w tej właśnie strefie koncentruje się największe skupiska żywego i martwego życia. W tym samym czasie, jak też zatrzymują się odpady. Całe biologiczne oceanu — ok. 20 tys. gatunków ryb, 30 tys. rodzajów mięczaków i znanych nam skorupiaków — wszystko to koncentruje się w przybrzeżnych wodach! Dlaczego? Ponieważ ta właśnie strefa jest najbardziej odnowialna dla rozwoju morskiego planktonu. A jednocześnie ta sama strefa jest stale zanieczyszczana!

W SWOIM CZASIE wiele było hałasu w prasie, że niektóre kraje wrzucały do morza odpady promiennotwórcze, lub pozostałe z czasów wojny gazów wojennych. Winowajcy republik walczyły, że pozostałości te umieszczono w niezawodnych, hermetycznych kontenerach. O ich zniszczeniu przez tonięcie nie wiadomo. Złoty fakt wysiłku milionów ryb m. in. w rejonach Morza Irlandzkiego, Północnego, a nawet — kanału La Manche.

Dziś zaniechano już w zasadzie wykorzystania oceanu, jako szczególnie „przechowalni”, co nie zna-

czy, że sytuacja w zakresie ochrony wód morskich ulega polepszeniu. Z rzek Francji spływa do morza co roku 18 miliardów metrów zanieczyszczonych wód. RFN „wzboğaca” ocean 5 miliardów m kw. odpadów poprodukcyjnych. Ogólna roczna produkcja silnych środków owadobójczych wynosi ok. 700 milionów kilogramów. Trudno dokładnie obliczyć, ale z całą pewnością niepokojąco dużą ilość tych trujących preparatów wiatr przenosi do wód morskich.

Od dawna już stwierdzono, że insektycydy przedostają się do organizmu pingwinów, niedźwiedzi polarnych i wiewiórek, czyli wszystkich tych zwierząt, które w ten czy inny sposób stanowią część łańcucha pokarmowego. Łańcuch ten zaczyna się od planktonu, mimo że znajduje się w odległości wielu tysięcy kilometrów od osłonek miejskich i uprawnych pól.

I wreszcie jeszcze jeden groźny wróg wód oceanicznych — ropa naftowa. Wystarczy powiedzieć, że co roku do samego tylko Morza Śródziemnego spływa ponad 100 tysięcy ton ropy naftowej!

W ŚWIETLE tych alarmujących faktów sprawą zasadniczej wagi jest ustanowienie kontroli, która by w sposób kompleksowy zajęła się problemami zanieczyszczenia wód oceanicznych. Całe życie na Ziemi z punktu widzenia ewolucji, uzależnione jest od morskiego planktonu. Obecnie jeszcze w większym stopniu niż dawniej, od planktonu tego uzależnione jest dalsze istnienie ludzkości. W miarę wzrostu załudnienia, potrzeba nam coraz więcej protein z morza, a bez planktonu nie będzie ryb.

W wyniku nieprzerwanego rozszerzania się stref miejskich i przemysłowych, stopniowego niszczenia drzewostanów, rosnąć będzie w znacznie większym niż dotychczas stopniu zależność od planktonu. Ani człowiek, ani żadne lądowe zwierzę nie mogłoby istnieć, gdyby na początku pokarmowego łańcucha nie było planktonu. Zniszczenie tej podstawowej formy biologicznej oznacza przekreślenie szans na istnienie następnych pokoleń.

Martwy ocean oznacza bowiem śmierć planety.

Jerzy KOWALSKI

gwałtownie hamującymi pojazdami. — Nie wie pan, gdzie im się tak spieszy? — spytał niewinnie mój sąsiad. Komu? — odpowiedziałem pytaniem, oszołomiony jeszcze wydarzeniem.

Nie spóźniłem się do pracy, po dziękuję sąsiadów za podwiezienie i w duchu złożyłem sobie pewne ślubowanie.

Spotkałem mego sąsiada w kilka dni później na przystanku autobusowym. Był wyraźnie w złym humorze.

— Co to, nie „Syrenkę” sąsiad podróżuje? — zagadnąłem.

— N'estety, przechodzi kurację u blacharza — odpowiedział obrażony i machnął z rezygnacją ręką.

— Czyżby jakiś ślimak stanął jej na drodze?

— Nie, wprost przeciwnie, to na mnie najechał baran, który prul swoim „Trabantem” na wąskiej szosie 80 km/godz. Odrzekłem, że sąsiad zbyt surowo ocenia winowajcę, bo przecież pamiętam jak twardzi, że kierowca ta taki, który potrafi jeździć szybko. Rozmowa nam się jednak nie kleiła. Widziałem, iż sąsiad mój wyraźnie został zachwiany w swojej teorii na temat szybkości bezpiecznej.

Jerzy KOWALSKI

Sensacyjne zwycięstwo Tunezji nad Meksykiem



Argentyna '78

Niezwykłe wyczyny H. Rona

NIEZWYKŁEGO wyczynu dokonał podczas uniwersyteckich mistrzostw USA w Eugene dwukrotny rekordzista świata (5000 i 10000 m), student z USA Kenji-zyk Henry Rono. Najpierw wystąpił w eliminacyjnym biegu na 5000 m, w którym rozgromił przeciwników (50 m przewagi) w czasie 8.18,63, będącym rekordem mistrzostw NCAA i drugim tegorocznym rezultatem światowym. Zaledwie 4 godziny później niespodziewanie stanął na starcie eliminacji 5000 m. Kenji-zyk uzyskał 13.21,79, o-czywiście „nokieutując” rywali.

Henry Rono zamierza w Eugene dokonać „hat-tricku” jakiego nie udało się osiągnąć jeszcze nikomu przed nim. Postanowił bowiem wygrać bieg na 10 000 m (m. in. z aktualnym rekordzistą świata na tym dystansie swym rodakiem Kimomom) oraz zwyciężyć w finałach 5000 m z przesiadką, przy czym przerwa między tymi biegami wynosiła zaledwie 1 godz. 45 min. Gdyby ten plan się powiódł Rono zasłużyłby na miano „superfenomena”.

XIV RTN

Marsz na azymut – dopiero jesienią

W DRUGĄ niedzielę czerwca miał się odbyć marsz na azymut, który jest jedną z konkurencji XIV RTN. Ze względu jednak na organizowane w tym samym czasie mistrzostwa, postanowiono marsz przełożyć na jesień. Organizatorzy serdecznie przepraszają za opóźnienie, szczególnie te, które już zgłosiły swoje zespoły. Dokładny termin imprezy zostanie podany w terminie późniejszym.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 10 – stadion KS Chemicz w Policach – drużynowe mistrzostwa Polski kobiet w luzeczniwie.
Godz. 14 – boisko SP 61 przy ul. 3 Maja – turniej piłki ręcznej dziewcząt szkół podstawowych.
Godz. 15 – hala przy ul. Narutowicza – de. międzynarodowego turnieju tenisa stołowego z okazji XXX-lecia OZTS.
Godz. 15 – parking przy ul. Akademickiej – konkurs na najzręczniejszego kierowcę Szczeci-na.
Godz. 15 – basen otwarty przy ul. Waskiej – letnie mistrzostwa okręgu w pływaniu.
Godz. 17 – hala WDS – międzynarodowy turniej karate.

NIEDZIELA

Godz. 9 – stadion KS Chemicz w Policach – de. drużynowych mistrzostw Polski kobiet w luzeczniwie.
Godz. 9 – boisko SP 61 przy ul. 3 Maja – turniej piłki ręcznej dziewcząt szkół podstawowych.
Godz. 9.30 – hala przy ul. Narutowicza – de. międzynarodowego turnieju tenisa stołowego z okazji XXX-lecia OZTS.
Godz. 10 i 15 – basen otwarty przy ul. Waskiej – de. letnich mistrzostw okręgu w pływaniu.
Godz. 10 – ul. Białowiecka (przy centrum obsługi Flata) – start do rajdu samochodowego „Dni Morza”.
Godz. 10.30 – Klub „Słowianin” – brydżowy turniej rejonowy pa-mali.
Godz. 11 – stadion w Łasku Arkońskim – mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, Arkonia – Warta Poznań.

STARGARD NIEDZIELA

Godz. 10 – otwarcie wojewódzkiego igrzysk sportowo-rekreacyjnych pracowników gospodarki żywnościowej.

(Dokończenie ze str. 1)

JUŻ OD PIERWSZYCH minut Tunezjczycy prezentowali się korzystnie. Ich akcje ofensywne były szybsze i bardziej pomysłowe. Bardzo dobrze grała linia, która niejednokrotnie udawała się do bramki.

TUNEZJJCZYCY demonstrowali futbol zbliżony do europejskiego. Żywiłowość podporządkowana została pewnym wymogom taktycznym. Ich gra była bardziej dojrzała, niż ta, prezentowana przez Meksyk, który doświadczeniem przewyższał przeciwnika. Dwie bramki dla Tunezji zdobyli obrońcy, co najlepiej świadczy o ofensywnych predyspozycjach defensywnych, często wspierających napastników. Akcje piłkarzy Tunezji były szybkie i prowadzone z polem. Wiele strzałów oddawali oni natychmiast, z pierwszej piłki.

Nasi najbliżsi rywale grali jednak nierówno. Zdarzały im się także błędy, zwłaszcza w defensywie. Kilkakrotnie po niefortunnych zagrach obrońców było bardzo gorąco pod bramką Tunezji. Meksykanie nie potrafili jednak wykorzystać dogodnych sytuacji.

Drużyna Meksyku sprawiała zawód. Dobre recenzje z meczów kontrolnych nie znalazły potwierdzenia. Akcje Meksykanów cechowały żywość i niedokładność.

TABELA GRUPY II

1. Tunezja	2:0	3-1
2. Polska	1:1	0-0
3. Meksyk	0:2	1-3

WŁOCHY – FRANCJA 2:1

PILKARZE Włochów od zwycięstwa rozpoczęli udział w finałach mistrzostw świata. W drugiej rundzie konali w Mar Del Plata drużynę Francji, uznaną przez wielu za „czarnego konia” mistrzostw. Francuzi rozpoczęli mecz z dużym impetem i szybko uzyskali prowadzenie, ale jak stwierdziło wiele obserwatorów spotkanie, zbyt szybko zrehabilitowało to zespół francuski, a piłkarze Włochów przystąpili do odrobienia strat. Bardzo dobrze grała druga linia włoskiego zespołu. Ciepły gry przejęli Tardelli, Benetti i Casuso. Nie najlepiej natomiast po kontuzji czuli się jeszcze Antonio, zastąpił go na przebiegu meczu Zaccarelligo – zdobywcę zwycięskiej bramki. Włosi często zagrali brzożem Demanasa i gdyby celniej strzelali (szczególnie Bettiga) wygraliby wyższy. Francuzi nie sprzedali łatwo swojej skóry w tym swatym, dobrym meczu. Zostali oni jednak pozbawieni największego atutu – Platini, który był bardzo uważnie pilnowany przez Tardelliego. Francuzi nie podawali się do ostatniego gwiazdki sędziemu, ale ambitny finał nie przyniósł im powodzenia. W zespole francuskim najlepszym piłkarzem był Tresor.

ARGENTYNA – WĘGRY 2:1

PILKARZE Argentyny w pierwszym swym meczu w finałach „Mundialu” – 78 w Buenos Aires pokonali Węgry 2:1. Bramki zdobyli – dla Argentyny: Luque w 14 min., i Bertoni – 84 min; dla Węgier: Csapo w 10 min.

SPOTKANIE piłkarzy Argentyny i Węgry było bardzo emocjonującym widowiskiem. Argentynczycy zaczęli na szale żywiołu, szybkości, wysokie umiejętności techniczne. Węgry – dobrze zorganizowaną grę w obronie i szybkie kontrataki. Przez pierwszą połowę trwała zacięta walka, w której nie brakowało efektownych akcji. Gospodarze „Mundialu” rozpoczęli z dużym impetem, lecz pierwszą bramkę strzelił Węgrzy. Szybka kontra przeprowadzona w 10 min. zakończyła się strzałem Zomboriego. Bramkarz argentyński odbił piłkę na przedpole, a nadbiegający Csapo uzyskał prowadzenie dla Węgrov. Na wyrównanie bramkę niemal 80-tysięczna widownia czekała 14 minut. Kempes sprytnie wykonał rzut wolny, Gujdar nie utrzymał ostro strzelonej piłki i nadbiegający Luque wyrównał stan meczu.

Po zmianie stron na poczynaniach obydwu zespołów nie pozostało bez wpływu silne tempo pierwszej połowy. Akcje Argentynczyków tylko

W. Roehrl wygrał Rajd Akropolu

W ATENACH zakończył się jubileuszowy, XXV samochodowy rajd Akropolu, który stanowił jednocześnie VI eliminację mistrzostw świata producentów.

Zwycięzcą rajdu został kierowca RPN Walter Roehrl jadący na samochodzie „Fiat 127 Abarth” 10.056. 2. Markku Alen (Finl.) – Fiat 131 Abarth 10.1054. 3. Harry Kallstrom (Szwecja) – Datsun 160 10.18.01.

momentami były prowadzone w tak ostrym tempie jak w ciągu pierwszych 45 minut, toteż drużyna węgierska coraz skuteczniej opierała się atakom piłkarzy argentyńskich i atakowała bramkę Fillola. Kiedy wydawało się, że Węgry osiągną zwycięstwo, Zolta Kartica ukarany został także Argentyńczyk Passarella.

TABELA GRUPY I

1. Argentyna	2:0	2-1
2. Włochy	0:0	2-1
3. Francja	0:2	1-2
4. Węgry	0:2	1-2

PRASA RPN KRYTYKUJE SWOICH PIŁKARZY

PRASA RPN nie szczędzi słów krytyki swoim piłkarzom po ich inauspacyjnym występie w Buenos Aires. „Jeszcze tak beznadziejnie grająca drużyna RPN nie widzieliśmy”, „Mistrz świata na stadionie River Plate zblaznował się”, „Drużyna RPN wygładzona” – oto niektóre głosy piłkarskiej prasy RPN.

ROZCZAROWANIE premierowym występem drużyny zachodnioloniemskie jest więc duże, a poziom jaki pokazali podopieczni trenera Schoena określa się, jako beznadziejny. „Grali oni słabo, bez koncepcji i polotu” – pisze „Die Welt”.

Obserwatorzy w RPN chwalił natomiast jedenastkę białoczerwonych. „Polacy byli dużo lepsi, szybsi, odważniejsi, oddali wiele strzałów na bramkę RPN i tylko postawa Matera uratowała mistrzostwo świata przed kłeską” – napisał „Bild-Zeitung”. Powołując się na opinie słynnego Pele, W doniesieniach radiowych i telewizyjnych, podkreśla się, że „moralnymi zwycięzcami, mimo wyniku, byliśmy Polacy”.

PELE: RPN z Beckenbauerem o 75 proc. lepsza.

„Z BECKENBAUEREM zespół RPN zagralby z Polską o 75 proc. lepiej” – powiedział Pele. Brazyjski król futbolu, akredytowany obecnie jako reporter radia Caracas, jest również zdania, że gdyby związek piłki nożnej RPN czuł energię i energię wysiłku, nowojorski Cosmos na pewno zwolniłby piłkarza. Mimo nie dożytnego wrażenia jakie pozostał po tym meczu zespół RPN, Pele nie wyklucza, że aktualni mistrzostwo świata obronią tytuł.

„Nie mam żadnego faworytu tych mistrzostw ale mam nadzieję, że po raz czwarty puchar zdobędzie Brazylija”.

Krytycznie wyraził się Pele o nowo sformowanym zespole brazyjskim: „Od 1972 r. poziom reprezentacji Brazylii stale się obniżał – szacunkowo o 60 proc. Brazylijczycy są wprawdzie technicznie lepsi od Polaków i piłkarzy RPN, ale nie ma się im równać, nie mają prawie błogostni i nabrać większej twardości w walce”.

Motocrossowe MŚ w klasie 125 ccm

Tor już gotowy

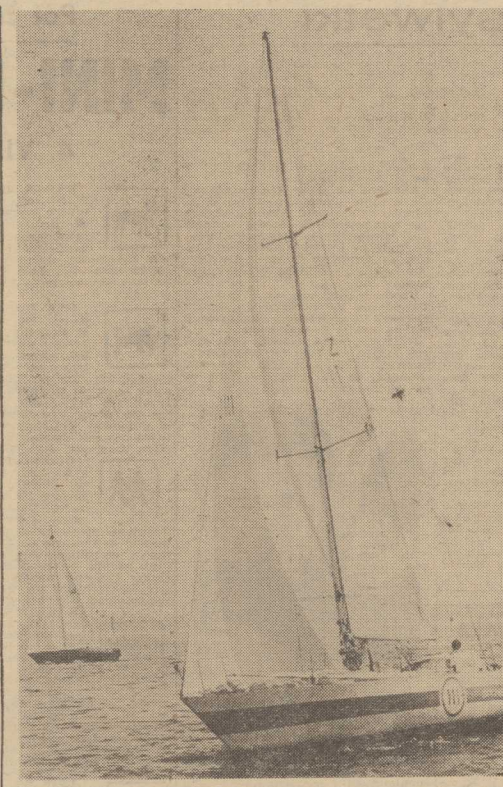
JAK już informowaliśmy w niedzielę 11 czerwca na szczebińskim torze motocrossowym przy al. Wojska Polskiego, odbędzie się kolejna IX eliminacja motocrossowych mistrzostw świata w klasie 125 ccm. Ujrzymy w niej całą czołówkę najlepszych kierowców świata w tej klasie, którzy przystąpią do szczebińskiego toru z eliminacji rozegranej 4.VI w Szwarzjari. Nie zabraknie również zawodników polskich, którzy ostatnio osiągnęli coraz lepsze rezultaty w walce z czołową czołówką światową, m. in. z zawodnikami ZSRR. Nasze barwy reprezentować będzie 4-osobowa ekipa. Wyłoniona ona zostanie spośród 9 zawodników, którzy od 6 czerwca przebywać będą na grupowaniu w Szczecinie. Przygotowaniem naszych kierowców zajmować się będzie, były czołowy motocrossowiec szczebiński, wielokrotny mistrz Polski i reprezentant naszego kraju, J. Orzepowski. Tegoroczne zawody odbywać się będą na przebudowanym i zmodyfikowanym torze.

Zmiany mają na celu uatrakcyjnienie trasy a zarazem podniesienie bezpieczeństwa zawodników podczas zawodów.

Pierwszym kierowcy spodziewani są w Szczecinie w środę 7. VI. 1978 r.

Wszystkich miłośników motocrossu informujemy, że prowadzona już jest sprzedaż biletów, które można nabywać w Okręgowym Biurze Turystyki PZMot, w sekretariacie PZMot przy ul. Tkackiej oraz siedzibie IT-Pomerania przy pl. Zolnierza.

(dk)



OD czwartkowego popołudnia 19 żeglarzy-samolotników przebywa na Bałtyku walcząc o Puchar „Poloneza”. Trasa regat wynosi blisko 200 mil morskich.

NA ZDJĘCIU: Sily „Spamiel” prowadzony przez Roberta Kiel pińskiego z JK Pasat na trasie regat.

Foto: CAF – Undro

Liga międzyzakładowa

Stocznicy i Polmo walczą o pierwsze miejsce

MUNDIAL ma także wpływ na... piłkarską ligę międzyzakładową. Uczestnicy rozgrywek są

oczywiście wielkimi kibicami, z tego też powodu przyspieszono mistrzostwa, by zawodnicy ligi międzyzakładowej mogli spokojnie obserwować argentyńską batalię.

Dziś już znamy dwa najlepsze zespoły I ligi. Mistrzami grup zostały drużyny: Stoczn. im. A. Waskiego i FMS Polmo. Zespoły te w najbliższym czasie spotkają się w stoczby bój o tytuł mistrza szczebińskiej ligi międzyzakładowej.

W II lidze natomiast trwa zacięta walka o miejsce premiowane awansem do I ligi. Awansują po dwie drużyny z grupy. A oto jak przedstawiają się tabele tuż przed zakończeniem gier.

II LIGA – I GRUPA

1. PTSL	36:6	50-14
2. Taxi	35:7	74-15
3. PTHW	35:7	58-17
4. Spifa	25:17	37-37
5. SPR	24:18	35-28
6. PAM	18:24	35-32
7. SPISIE	15:27	35-45
8. Elektromontaż	15:27	27-50
9. SFN	15:27	25-33
10. Cukrownia	14:28	28-42
11. Papiernia	11:31	17-47
12. Odra-2	9:33	20-63

II LIGA – II GRUPA

1. Hydromat	30:8	40-22
2. RPWIK	30:8	43-17
3. KW MO	27:9	44-18
4. PKS	24:14	62-31
5. Gryf	22:16	30-22
6. SPBO-2	20:18	36-32
7. SPBP	16:22	36-33
8. Zalom	11:27	25-49
9. Transkom	11:27	17-47
10. PEDIM	10:26	23-55
11. ZRM	5:35	18-58



JEDNYM z najbardziej popularnych seriali, jakie oferuje telewizjom towarzystw ABC, jest historia dwóch dzieć, jednego chłopaka i pewnej pary małżeńskiej mieszkających w tym samym domu. Cała opowieść jest przesycona seksem w rozmaitych postaciach — pan i Roper jest seksualnie niewyżyty, pan Roper zajmuje się tymi sprawami jedynie w słowie, Jack (młody chłopak) udaje homoseksualistę, by móc dzielić mieszkanie z dwiema przyjaciółkami, Chrissy i Janet.

Przed 5 laty taki serial przepojony seksem miałby wszelkie szanse, by stać się takim szlagierem w Stanach Zjednoczonych jak adaptacja Kamasutry dokonana przez Russa Meyera. Od momentu gdy pierwszy odcinek pojawił się na ekranach wiosną ubiegłego roku, serial ten, noszący tytuł „We troje”, znalazł się na czele listy najpopularniejszych programów filmowych.

Rewolucja seksualna wyciera
zatem wszelką z nich amerykan-
skiej telewizji. Aczkolwiek da-
leko tym filmom i serialom do
takich obrazów jak „Ciebie ko-
bard” czy „Sieć”. To jednak
wielu widzów poczyni wpadać
w furie, zarzekając się, że ni-
gdy więcej ani przez moment
nie spojrzą na takie paskudzo-
stwo. Telewizjowcy podejrzewa-
ją, że ta fala seksu w telewizji
jest swego rodzaju zaplanowa-
nym posunięciem — w cień od-
chodzą bowiem filmy i pro-
gramy, w których czerwono
było od krwi. Stacje telewizyjne
nie uznają ponadto, że seks be-
dzie stanowił znacznie lepszą
przynętę dla widzów, skoro
rozmaite grupy nacisku spowo-
dowały wprowadzenie pew-
nych cień w programach ocie-
kających krwią.

NIE da się jednak ukryć, że seks w takiej postaci, w jakiej funkcjonuje go telewizja, jest znacznie łagodniejszy aniżeli w kinie, na scenie czy w czasopiśmie. Jednak ta rozrywka dla dorosłych zabiega o takie tematy, których dotychczas nie było w telewizji. W porównaniu z ostatnim czasem pojawiły się takie programy jak „Barretta” — serial filmowy poświęcony meskiej prostytucji czy „Policjantka” — opowieść o znieprawianiu nastolatków. Towarzystwo NBC zaprezentowało widzom film o „złoty wiek” niemowląt, o niebezpieczeństwach seksualnej eksploatacji dziewczynki przez 15-letnią dziewczynę.

Seks pozostaje jednak prawie wy-

łącznie domeną słowa, a nie obrazu. Nagość i akty piciowe stanowią nadal tabu. Frank Price, prezes Universal Television, twierdzi nawet, że „rzekomy przełom w sprawach seksu w amerykańskiej telewizji znajduje się w tym punkcie historii, w jakim kino było w roku 1935”

Mimo takiego ujawniania prawy
przez przedstawicieli towarzystw i
stacji telewizyjnych, wielu widzów
wysłało pełne obrażenia listy. Fe-
deralna komisja ds. łączności otrzy-
mała ostatnio aż 20 146 takich listów
protestacyjnych w porównaniu z
6 143 w ubiegłym roku. Ich autorzy
sprzeciwiają się temu, że w progra-
mach telewizyjnych jest „tyle bez-
bożności, nieprzystojności i pa-
kuśdztwa”. 54% spośród 400 specja-
lnie ankietowanych osób wyraziło
niezadowolenie ze sposobu przed-
stawiania seksu w amerykańskiej
telewizji.

Ta akcja protestacyjna przypomina poprzednie posunięcia wymierzane przeciwko nadmiarowi gwałtu i mordu w telewizji. Istnieje jednak poważna różnica pomiędzy obydwoma sprawami. W przypadku scen gwałtu lub mordu można było dowiedzieć szkodliwość ich wpływu na psychikę osób dorosłych, co w przypadku seksu nie bardzo jest możliwe.

Na czele akcji protestacyjnej stoją stowarzyszenia i ugrupowania religijne, które sprzeciwiają się fall seksu z moralnego punktu widzenia. Protestują również aktywiści ruchu równouprawnienia homoseksualistów oraz rodzice, którzy nie chcą, by telewizja przejmowała na siebie obowiązek edukacji seksualnej. Faktem jest, że telewizja działa w pewnych uwarunkowaniach społecznych i musi liczyć się z głosami opinii publicznej.

ISTNIEJE także druga stro-
na medalu. Przedstawiciele za-

Cenzorzy rozmaitych stacji telewizyjnych stosują bardzo różne kryteria, zależne niekiedy od czasu nadawania. W dzień, gdy większość stacji przebywa w szkołach, zezwala się na emisję „mniej cenzuralnych” programów, w których motyw jest np. o przetrwaniach lub zboczeniach. Również późnym wieczorem, mniej więcej po 23, pojawiają się na ekranach programy, w których można zobaczyć wszystko, łącznie z operacją zmiany płci i obrzezaniem.

Cenzorzy decydują bardzo często w sposób arbitralny, przepuszczając tekwencje, w których „roilo się od seksu nastolatków”, a wycinając fragmenty, w których na ekranie pojawiały się wyłącznie gole plecy. Cenzor towarzystwa NBC zaakceptował wiele scen z dość „mocnego” filmu pt. „79 Park Avenue”, opowiadającego o przyciągach „panienki na telefon” (call girl).

Przedstawiele sekt religijnych i hierarcha, że ich krucjata przeciwko "nieczystości" seksualnej i "niegodnemu atakowaniu męskiego seksu" jako takiego, lecz sposobu w jaki jest on przedstawiany na ekranach. Wiele filmów i seriali telewizyjnych pokazuje się z przychylnym przyjęciem. Należy do nich np. serial "Rozizna", prezentowany przez ABC, stanowiący — jak twierdzą krytycy — wzajemną manifestację przesłanki i przejawu homoseksualizmu. Bohatera tego serialu jest nauczyciela o wyraźnych skłonnościach lesbijskich. Inny film, przedstawiający seksualność lesbijki, "Kobieta", jest nawet prezentowany na specjalnych kursach samooproby.

TELEWIZJI zarzuca się, że loryfikuje seks, nie zwracając absolutnie uwagi widzów, a zwłaszcza nastolatków, na odpowiedzialność i konsekwen-

CIEKAWIE wygląda sprawa homoseksualizmu w programach telewizyjnych oraz protestów z jakimi występują związki grupujące „mniejszości seksualne”. Początkowo przedstawiano zawsze homoseksualistów jako ludzi chorych. Pojawiali się np. filmy o pederastach, morderstwach na tle homoseksualnym czy gwałtach dokonywanych przez dziewczęta na dziewczętach (film pt. „Nie winna od urodzenia” emitowany przez stację NBC). Przedstawiciele ruchu na rzecz równoprawienia homoseksualistów osiągneli w końcu swój cel, którym było doprowadzenie do zmiany sposobu traktowania „mniejszości seksualnych”. Niektóre postacie, jak np. bohaterowie filmu pt. „Alexander: po drugiej stronie świata”, budzą nawet sympatie u widzów, aczkolwiek należą do osobliwej kategorii „synów Koryntu”, sprzedających swe wdzięki innym mężczyznom.

Dozłazł nawet do tego, że producentowi, mając już gotowy pomysł nakręcenia jakiegokolwiek filmu o takiej tematyce, zwraca się do działaczy związków homoseksualistów z prośbą o opinie i konsultacje. Związek ten pragnie obecnie nakręcić film o producentach do tego, by wśród bohaterów takich o powieści znalazło się więcej Żydów, Latynosów i Murzynów, a nie wyłącznie białych anglosaskośny protestanci. Homoseksualiści domagają się również, by w filmach występowały więcej pozytywnych postaci o takich właśnie skłonnościach.

Z CALIWIĄ pewnością można stwierdzić, że heteroseksualna widownia nie pozostaje obojętna na takie zabiegi ze strony homoseksualistów. 67% osób, które były w tym roku tytułem "Caliwii" wybrało, opowiedziało się w ogóle przeciwko takim programom, w których porusza się — nawet w formie żartobliwej — zagadnienie homoseksualizmu. Ci, którzy są najbardziej zainteresowani tym, "miejscem seksualna", twierdzą natomiast, że przedstawianie ich w ten sposób jest "prawdą" i "niezwykle naturalną i normalną". Wskazują to bardzo przypomina sytuację sprzed 10 lat, gdy przyszła moda na Murzyny w telewizji i w kinie.

Telewizja nie będzie mogła przyciągać nigdy zadowolonych widzów, wszystkich widzów, zwłaszcza w tak osobliwej materii. Zadaniem jakie sobie stawia jest przyciągnięcie jak największej ilości widzów, tzn. odpowiednie oddziaływanie na rynek. Jeśli istnieje zapotrzebowanie na seks w telewizji, to dyrektorzy programowi muszą je uwzględnić. Natomiast ci, którzy tak głośno domagają się uzdrowienia programu telewizyjnego, nie zdają sobie sprawy z tego, że amerykańska telewizja jest jeszcze dość konserwatywna w

ropejskich. We Włoszech zezwala się np. na emitowanie programów o treści prawie porogracznej, strip-teasu, a nawet demonstrowania pozycji podczas aktu picinowego. W brytyjskiej telewizji pokazano film oparty na książce Roberta Gravesa pt. „Ja, Klaudiusz”. Była tam np. taka sekwencja, w której szalony cesarz Kaligula zasztytlował swą brzozienną siostrę, wyrwał płód z jej łona i lakomie pożarł go. W wersji amerykańskiej te fragmenty usunięto, pozostawiając jednak niektóre sceny orgiastyczne.



Rus. M. Polański



BEZ SŁOW



**PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPLOATACJI DRÓG I MOSTÓW**

ORAZ

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ**

w Szczecinie

**zawiadamiają, że w związku z wycinką drzew
przy ul. Szosa Polska — na odcinku od ul. Polickiej
do granicy miasta (z uwagi na konieczność poszerze-
nia jezdni) będzie**

zamknięty ruch kołowy

w godz. od 8 do 14
w okresie od 5 czerwca br. aż do odwołania
(ok. 3 tygodni).

Czasowe otwarcie przejazdu będzie następowało w około
1-godzinnych odstępach.

**W związku z powyższym autobusy linii nr 101 od godz. 8—14
będą kursowały w obu kierunkach objazdem tj. ulicami:
Nehringa — Kościelna — Nad Odrą — Stolicyńską
do Mścięcina.**

**Na odcinku ul. Policka — Mścięcino będzie kursował w wy-
mienionych godzinach autobus dodatkowy.**

Powyższe nie dotyczy dni świątecznych.

2088-K

**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Szczecinie**

informuje, że z uwagi na konieczność przeprowadzenia

REMONTÓW

miejskiej sieci ciepłowniczej w Gryfinie

w dniach od 5 czerwca br. — 30 czerwca br.

budynki zasilane z EC Dolna Odra będą pozbawione

DOSTAWY CIEPŁEJ WODY.

Jednocześnie informuje się zainteresowanych inwestorów
i wykonawców, że wciniki jak i wszelkiego rodzaju przyłącza
do miejskiej sieci ciepłowniczej — mogą być wykonywane
w tym okresie.

2078-K

**SILNIK GÓRNOZAWOROWY
technicznie sprawny
do samochodu dostawczego
„Zuk” — „Nysa”**

KUPI NATYCHMIAST

**SZCZECIŃSKIE
WYDAWNICTWO PRASOWE
RSW „Prasa-Książka-Ruch”
w Szczecinie, pl. Holdu Pruskiego 8
tel. 430-21, wew. 75.**

Transakcja może być przeprowadzo-
na wyłącznie z jednostką gospodarki
uspołecznionej lub państwowej.

2083-K

NAUKA

PRZYGOTOWUJE do e-
gzaminów wstępnych —
matematyka, fizyka,
chemia. Tel. 821-822.

8691-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny z
pomieszczeniami warsz-
tatowymi sprzedam. O-
ferter: Biuro Ogłoszeń —
Szczecin 9703.

DOM wolno stojący z
warszatem — sprzedam.
Tel. 612-020. 9435-G

KUPNO

BŁOTNIKI przednie do
Opła Cadetta — kupię.
Tel. 82-26-83. 9490-G

MOTOCYKL M-72, w do-
brym stanie — kupię.
Swierczewskiego 24/6.
9471-G

SATURATOR — kupię.
Tel. 77-456. 9392-G

ROZNE

POGOTOWIE telewizyj-
ne. Jakimowicz, telefon
22-38-08. 8568-G

TAPETOWANIE, malo-
wanie, tel. 397-07. 8822-G

WYGLUSZANIE drzwi
wejsiowych, tapicerka
gabinetowa, zakładanie
suszarek, łazienki i bal-
kony. Tel. 22-50-60. 8599-G

PRZYJME wspólnika do
kawiarni. Tel. 232-513.
9442-G

LOKALE

MIESZKANIE M-3 3-po-
kojowe, wysoki parter,
pełny komfort, z tele-
fonem — sprzedam. Tel.
382-85. 9500-G

NATYCHMIAST kupię
M-3 lub M-4. Wia-
omości: tel. 805-46. 9543-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzie-
tne poszukuje mieszka-
nia 1-2-pokojowego,
komfortowego na dłuż-
szy okres czasu. Tel.
348-89. 9505-G

MAŁŻEŃSTWO spodzie-
wające się dziecka po-
szukuje samodzielnego
mieszkania lub pokoju z
używalnością kuchni i
łazienki. Tel. 770-54.

PRACUJĄCA poszukuje
pokoju. Tel. 230-654, po
godz. 18. 9507-G

POZ. domu własności-
owego 4 pokoje, komfort,
zamienię na M-3 nowa
budownictwa. Oferty —
Biuro Ogłoszeń Szczecin
9650.

ŁÓDZ — M-3, 47 m kw.,
zamienię na równorze-
dne lub większe w Szcze-
cinie. Szczecin, telefon
760-49. 9710-G

SPRZEDAŻ

WARSZAWA combi rok
produkcji 1973 — sprze-
dam. Ul. Gorkiego 34/5.
9508-G

FIATA 125 — 1500,
prod. 1975 — sprzedam.
Tel. 46-982. 9619-G

FIATA 125 p. 1500
sprzedam. Malinowa 3,
godz. 17-19. 9628-G

FIATA 125 p. 1500, rok
1976 maj — sprzedam.
Oglądać 17-20, Małgo-

zaty Fornalskiej 14b/2.
9323-G

FIATA 125, 1300, rok
1974 — sprzedam. Ul.
Ruglańska 38/7. 9609-G

MOSKOWICZA — tania
sprzedam. Stargard
Szczeciński. Os. Prilub/4/L
Czesław Szulhan. 9624-G

TRABANTA 601 — sprze-
dam. Jagielly 8/9, po
godz. 15. 9481-G

MERCEDES 200/D —
1969 r., silnik rok 1974
sprzedam. Ul. Santoka
13c/23, od godz. 16-18.
9639-G

NOVA Syrenę 105 —
sprzedam. — Traugutta
106. 9694-G

SKODA S 100 — sprze-
dam. Śląska 27/25. 9502-G

SKODA 105 S — sprze-
dam. Tel. 736-12. 9608-G

SKODA Octawie Super
sprzedam. Śląska 23/4.
9624-G

SYRENE 104 — sprze-
dam. Tel. 232-791. 9482-G

OPLA Rekord 1700, ro-
cznik 1969 — sprze-
dam. Tel. 450-82. 9587-G

AUSTINA 850 — sprze-
dam. Tel. 23-87-60, do 15.
9556-G

FORDA Cortine — sprze-
dam. Tel. 387-84. 9634-G

SYRENE — nowa sprze-
dam. Bagienka 137 (17-
19). 9777-G

ZUKA po kapitalnym
remontie — sprzedam.
Police, ul. Bieruta 6/3.
9625-G

NOVA przyczepa do 120
p, oraz owczarka nie-
mieckiego półrocznego
sprzedam. Buczka 22/1.
9510-G

PSA doberman 8-tygod-
niowego z rodowodem —
sprzedam. Szczecin, tel.
72-726. 9631-G

BONY PKO — sprze-
dam. Jedności Narodo-
wej 27/10, po godz. 16.
9491-G

MAGNETOFON M-2404
S, stereo — sprzedam.
Tel. 23-19-16. 9656-G

ADAPTER deck HiFi
stereo z przedwzmacnia-
czem — sprzedam. Lam-
pego 10/17. 9602-G

ZESTAW wypoczynko-
wy — sprzedam. Tel.
73-73. 9655-G

GARAŻ sprzedam. Tel.
765-14. 9603-G

Pracownicy poszukiwani

Ośrodek Wypoczynkowy RSW „Pra-
sa” w Międzywodziu, ul. Westerplat-
te nr 5 zatrudni zaraz do 20 wrze-
śnia br. kucharza, praczkę i kelnerki.

2096-K

**WOJEWÓDZKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG MOTORYZACYJNYCH**

w Szczecinie, ul. Maksymiliana Goliszka 6

przyjme do pracy następujących pracow-
ników:

— 10 mechaników samochodowych
w Stacji Obsługi Samochodów w
Stargardzie

— 15 blacharzy-mechaników samo-
chodowych w Stacjach Obsługi
Samochodów na terenie Szczecina

— 10 uczniów na naukę w zawodzie
mechaniki samochodowej i bla-
charstwa samochodowego.

Wynagrodzenie w systemie prowizyjnym.
Szczegółowych informacji udziela dział
spraw pracowniczych spółdzielni, ul.
Maksymiliana Goliszka 6, tel. 22-16-61 do 3
wew. 12.

2060-K

**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO**

w Szczecinie

**zatrudni sprzedawców do sklepów
branży przemysłowej na terenie
miasta Szczecina.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego al.
Wyzwolenia 7, pok. nr 4, tel. 392-41 w. 30.

2074-K

**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ**

w Szczecinie

**zatrudni w nowo otwartej bazie au-
tobusowej Szczecin—Dąbie, ul. A.
Struga następujących pracowników:**

— dozorców w pełnym i niepełnym
wymiarze czasu pracy (mogą być
reńcisci i emeryci)

— sprzątaczkę w pełnym i niepełnym
wymiarze czasu pracy

— murarzy

Dla osób samotnych spoza Szczecina po-
siadamy kwatery prywatne w pokojach
wieloo osobowych. Blizszych informacji
udziela dział osobowy, Szczecin, ul. Klo-
nowicza nr 5, pokój 113, tel. 744-11
wew. 139.

2058-K

Komunikat

**W związku z brakiem opadów
atmosferycznych i utrzymujący-
mi się wysokimi temperaturami
powietrza**

**Dyrekcja
Rejonowego Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji
w Szczecinie**

ZWRACA SIĘ Z APELEM

**do wszystkich mieszkańców
miasta Szczecina i Polic**

**o niepodlewanie o g r ó d k ó w
działkowych i przydomowych
w godz. od 6—21.**

2076-K

„MUNDIAL-78”

**W każdą niedzielę i wolną sobotę tj. w dniach: 4, 10, 11, 18, 25 czerwca 1978 r. czynne będą
ZAKŁADY USŁUGOWE NAPRAW SPRZĘTU RADIOWO-TELEWIZYJNEGO WPHW
na terenie miasta Szczecina i województwa od g. 9—13. Zgłoszenia przyjmują od g. 9—12.**

2056-K

„KURIER SZCZECIŃSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” WYDAWCA. Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe
w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekre-
tariat red. naczelny 437-41 sekretariat redakcji 497-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53), dział morski 427-77, dział sportowy 379-58, dział łączności
z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 34-34, red. poranna (po godz. 9) 224-223, 224-224, dyktoskopy 224-518 Prenumerata na kraj) przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka —
Ruch” oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półroczną roku następnego na cały rok następnego do 10 każdego miesiąca
poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady prac. insytywne i organizacje składają zamówienia
na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenu-
matorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumerata ze zniżką emeryci i renciści, która jest o 10 proc. niższa otrzymuje RSW
„Prasa — Książka — Ruch” Centralne Koleportu Prasy i Wydawnictwa ul. Towarowa 29, 00-552 Warszawa konto PKO nr 1811 71 N. Indeks 33034 Druk: Szczecińskie Za-
kłady Graficzne A-6

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie prawo zmiany programu.

— Blitwy, kampanie, o
0 30 — Program publi

— Magazyn motoryzacyjny.
20 — Mundial 78. 20.30 — „Za-
sad o Leokadię” — film fab.
ARS (kol.). 21.30 Festiwal Flo-
rki Radzieckiej. 22.40 Kino noc-
ne. „Legenda o diabelskim domu”
film fab. USA (horror).

— Magazyn motoryzacyjny.
20.30 — Mundial 78. 20.30 — „Zabawa o Leokadię” — film fab.
SRS (kol.). 21.30 Festiwal Płonki Radzieckiej. 22.40 Kino nocne „Legenda o diabelskim domu” — film fab. USA (horror).

Warto znać te numery

Pogotowie Telewizyjne: tel. 714-11, ul. Poniatowskiego 6.
Pogotowie Gazowni: tel. 992.

Pogotowie Dźwigowe: tel. 982.
Pogotowie Lokatorskie: tel. 470-07, 470-08.

Pogotowie Spółdzielcze: tel. 222-415.

Pogotowie Drogowe PZMot.: tel. 981.

Usługi Motoryzacyjne: tel. 82-02-23, "Polmoszby", ul. Mieszka I.

Pogotowie Ratunkowe: tel. 999.

Telefon Zaufania: tel. 732-32.

Pogotowie MO: tel. 997.

STACJE BENZYNOWE:

SOBOTA — czynne całą dobę: przy ul. Kadłubka i ul. Eskadrowej, czynne w godz. od 6 do 23 przy ul. Kopernika, czynne od 6 do 22 przy ul. Sikorskiego, Mickiewicza, Mazurskiej, i Maja, w Podgachach, czynne od godz. 6 do 18 przy al. Wojska Polskiego, od 7 do 21 przy Skłoni, od 7 do 17 przy ul. Strzałowski.

NIEDZIELA — czynne całą dobę: przy ul. Kadłubka i ul. Eskadrowej, czynne w godz. od 6 do 23 przy ul. Kopernika, czynne od 6 do 22 przy ul. Ku Słońcu, czynne od 7 do 15 przy ul. Sikorskiego, al. Wojska Polskiego, ul. Mickiewicza, ul. Mazurskiej, ul. i Maja, czynna od 8 do 15 — w Podgachach i czynna od 8 do 14 przy ul. Strzałowski.

Wielu producentów ♦ Dobrze zaopatrzenie

Lody na upały

ZAR leje się z nieba... W taki upał obok plaży i napojów chłodzących największą popularnością cieszą się lody. Przed laty jedynymi ich producentami byli prywatni cukiernicy. Potem spółdzielczość mleczarska wprowadziła na rynek przebójsezonu — lody „Pingwin”. Następnie pokazały się lody produkcji przemysłowej. Były to pakowane w aluminiową folię „Calyppo”. A jak wygląda dzień dzisiejszy?

SZCZECIN otrzymuje lody z pięciu źródeł. Pierwszym są wytwórnie przy prywatnych cukierniach. Proponują one bogaty wybór. Przed laty najmniejszą szczecińską lodziarnią był zakład poznańskiego cukiernika p. Kamińskiego. Następnie na czoło wysunął się „Mors” działający w piwnicy przy al. Piastów. Obecnie najdłuższe kolejki ustawiają się przed popularną „dziurką” przy skrzyżowaniu al. Piastów z ul. Sciegiennego.

Nie największym, ale za to chyba najlepszym dostawcą lodów jest wytwórnia „Orbis” działająca w podziemiach hotelu „Continental”. Zainstalowano w niej importowane nowoczesne maszyny firmy „Carpigiani”. Powstaje tu dziennie około 100 kg lodów o smaku ananasowym, śmietankowym, czekoladowym i truskawkowym. Wytwórnia ta zaopatruje szczecińskie kawiarnie i restauracje wchodzące w skład przedsiębiorstwa „Orbis”.

twórni o określenie wielkości produkcji, uszyliśmy, iż w maju br. sprzedano 174 tony lodów. Aby sprzedawać na taką skalę, w magazynach-chłodniach stargardzkiego producenta musi się znajdować zawsze rezerwa w wysokości 400 ton.

JAKIE rodzaje lodów powstają w Stargardzie? W chwili obecnej z uwagi na ograniczoną ilość tzw. komponentów, czyli dodatków smakowych, do sklepów i ulicznych punktów sprzedaży trafiają lody o smakach: waniliowym, śmietankowym, kakaoowym i owocowym. Gdy importowane surowce trafiają do Stargardu, wówczas zwiększa się automatycznie wybór lodów o kawowej i czekoladowej.

Platym źródłem zaopatrzenia szczecińskich w lody jest Chłodnia Składowa. Za jej pośrednictwem do sklepów trafiają lody z innych regionów kraju. Ostatnio pojawiły się np. lody powstałe z „kompozycji” widoków kokosowych i kawy.

OCENIJAJĄC sytuację na tym rynku, możemy śmiało stwierdzić, iż większość producentów gwarantuje dobre i urozmaicone zaopatrzenie Szczecina w najpopularniejszy rodzaj smakołyku. (Macz)

„Kurier” pomógł

Szybka reakcja WSS

JAK zawiadomiła nas dyrektorka WSS „Społem” nasze postulaty w sprawie prawidłowej sprzedaży mleka w proszku, dzięki czemu zabezpieczono interesy najbliższych szczecińskich, zostają spełnione. Od dziś wprowadzona została cięga sprzedaż mleka w proszku w 13 sklepach spożywczych „Delikatesach” w dzielnicy Nad Odrą, sklepie nr 146 przy ul. Dunkowskiego, nr 182 przy pl. Popieła, nr 222 przy ul. Santokiej, nr 261 przy ul. Reymonta, „Hali Piastowskiej” na Niebuszewie, „Agacie” przy al. Wyżolenia, „Rokopolu” przy ul. Krzywoustego, „Bebiko” oraz sklepie nabiałowym nr 84 przy al. Wojska Polskiego, nr 1 w Podgachach i „Pomorsze” w Dablu.

Sprzedaż mleka w proszku w tych placówkach handlowych zostanie ograniczona. Będą one mogły nabywać mleki matych dzieci za okazaniem książeczki zdrowia. Mam nadzieję, że dzięki wprowadzeniu w życie naszych postulatów zdrowie szczecińskie nie będzie już niebezpieczne bez tego niezbędnego dlań artykułu spożywczego. (su)

Ruszają zielone linie

OD JUTRA na okres letni — do 24 września br. — uruchomiona zostaje komunikacja do ośrodków rekreacyjnych autobusami specjalnymi zielonych linii:

- pl. Holdu Pruskiego — Jezioro Głębokie (przystanki przy pl. Lenina i ul. Felczaka) — opłata za bilet normalne 5 zł, ulgowe 3 zł;
- pl. Holdu Pruskiego — Jezioro Między (przystanek pośredni Zdroje — krzyżówka) — opłata za bilet normalne 15 zł, ulgowe 8 zł;
- z bagażowe — 15 zł oraz
- ▲ Stargard Szczeciński (pl. Wolności) — Morze (pl. Miedwie) — (obowiązuje wszystkie przystanki na tej trasie) — opłata za bilet normalne 5 zł, ulgowe 2,50, bagaż — 5 złotych.

Autobusy wymienionych linii kursować będą w słoneczne niedziele, dni świąteczne oraz soboty wolne od pracy. W godz. od 7.30 do 18.30 z częstotliwością ok. 20 minut, przy uzyskaniu minimum 20 pasażerów. Od niedzieli również wprowadzone zostaną letnie świąteczne rozkłady jazdy dla linii 1, 9, 51, 61 i 103, uwzględniające zwiększone zapotrzebowanie na przewozy pasażerskie.

Komunikat WPKM

W NOCY z 2/4 bm. w godz. od 23 do 4.30 nastąpiła częściowa zmiana tras nocnych linii tramwajowych nr 7 i 9. Wn. z Krzekowa i „95” z Głębokiej kursować będą do al. Bohaterów Warszawy normalna trasa, następnie ulicami: Jagiellońska, Piastów, M. Buczka, pl. Holdu Pruskiego, pl. Żołnierza Polskiego do Bramy Portowej i dalej — bez zmian. Na odcinku Brama Portowa — al. Bohaterów Warszawy uruchomione będzie zastępcze połączenie autobusowe.

Powodem zmian są roboty sieciowe na al. Bohaterów Warszawy.

Śmiertelny wypadek na przejeździe kolejowym

WCZORAJ około godz. 10.30 na nie strzeżonym przejeździe kolejowym przy ul. Jesiennej w Dablu, ciągnik „Ursus” nr rej. MX 3387 prowadzony przez Viktora Wisniewskiego z Głębokiej zderzył się z lokomotywą spalnicową, zderzającą w kierunku dworca PKP Szczecin-Dąbie. Ciągnik został kompletnie zgniaty, a kierowca poniosł śmierć na miejscu. (ap)

Aluminiowe elementy okien mają te walory (poza estetycznymi), że nie podlegają malowaniu, a jedynie okresowej konserwacji — delikatnemu czyszczeniu. Tymczasem to co obserwujemy na tych dwóch przykładach uraga wszelkim zasadom dobrej roboty. Montaż odbywa się przy pomocy młotka, przebijaka i zaprawy tynkarskiej bez przestrzegania ochrony delikatnych elementów. W efekcie ramy aluminiowe są pęknięte, zaśniedziałe od wapna, od razu z patyna starości. A więc efekt nielini.

Wydaje się, że brak tu nadzoru ze strony wykonawstwa. Nie pociągano pracowników. Ze elementów aluminiowych mogą być czynszowane stalowymi szczerkami ani później malowane. Od początku trzeba przestrzegać wszystkich zasad, które obowiązują przy tego rodzaju pracach. Potrzebne są tylko dobre checi, przeszkolenie pracowników i dopinanie w czasie pracy. Profilowanie ramy okiennej i drewniane w aluminium nie są tanie. Dlaczego więc z góry zakłada się szybkie ich niszczenie i pozabawienie walorów estetycznych? (z)

Imprezy z okazji Dnia Dziecka

● KLUB MPK przy al. Wojska Polskiego 2 zaprasza dziś o godz. 17 na spotkanie ze znanymi aktorami Zygmuntem Kestowiczem (tym razem bez Telefona). Wstęp wolny.

● W NIEDZIELĘ 10.30, godz. od 10 do 16 SSM organizuje imprezę z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka pod hasłem „Święte Osiedla”. W programie liczne gry i konkursy, kiermasze i loterie książkowe, stoiska Ślaskich Harcerskiej, wystawy psów i latawców.

● TAKŻE w niedzielę SM „Wspólny Dom” zaprasza mieszkańców na osiedlowy festyn dla uczczenia Dnia Dziecka i XX-lecia spółdzielni. Im-

preza odbędzie się na Osiedlu Piastowskim w godzinach od 14 do 18. Będzie kiermasz książek, giełda staroci, wystawa-kiermasz twórczości artystów amatorów, turnieje koszykówki, tenisa, piłki nożnej, pokaz modeli kłopotów, parada psów, pokaz karatek i kulturystów, pokaz tańca towarzyskiego, wysiłek w wórkach, wysiłek rowerowy, program kabaretowy, a o godz. 18 — zabawa taneczna.

Idąc przez miasto

PLAŻA W SERCU MIASTA

Głównym tematem rozmów w Szczecinie są rozrywki pikareskie i upał, jaki dokucza nam od kilkunastu już dni. Nie może on jednak usprawiedliwić... kosztów kąpielowych, jakie wciąż obserwujemy na trawie parku Żeromskiego. Podobne widoczki nie są odosobnione. Czytelnicy donieśli nam, że w wiele osób w nieładzie opala się również w parku Noakowskiego. Trawnik to nie plaża, a więc parowanie po nim w kostiumie kąpielowym można porównać do spaceru w... nocnej koszuli po al. Wojska Polskiego.

NAUKA CHODZENIA

Wczoraj na placu Holdu Pruskiego pojawiła się żółta „Nyska” PZMot. z dwoma dużymi głośnikami na dachu. Funkcjonariusze MO rozczepili w tym miejscu... naukę przechodzenia przez jezdnię. Było to dosyć przykre dla niektórych szczecińskich, którzy nie tylko „wywoływano” przez megafon ale i karano mandatem. Imiejtywa dobra szkoda tylko, że tak... głośna (len)

W kolejce do... kolei

JESZCZE nie zaczął się gorący okres dla PKP. Jednakże już uruchomiono prawie wszystkie kasy biletów. Byłoby to bardzo wygodne dla pasażerów gdyby nie fakt, iż teraz na każdej szybie wisi napis „kasa czynna”, tylko... trudno w niej nabyć bilet. W ostatnią środę przy okienkach utworzyły się długie kolejki. Pięć kas bowiem było czynnych tylko teoretycznie. Wszystkie panie sprzedające bilety zgromadziły się w ostatnim pomieszczeniu na papierosa i pogawędki, zaś podróżni cierpliwie czekali przy otwartych przecięciach „czynnych” okienkach. Takie pseudo-usprawnienie nie satysfakcjonuje klientów PKP. (su)

Kronika wypadków

Z REGALIC — po dłuższych poszukiwaniach grupa pletwonurków wyłowila wczoraj zwiłki juna OHP, 17-letniego Piotra S., który jak już informowaliśmy dzień wcześniej utonął podczas kąpieli. Również z jeziora Między wyłowiono zwiłki Ireneusza G., który 20 listopada od rąka podczas łowienia ryb wypadł z kajaka i utonął.

NA UL. Dworcowej uległ wczoraj w nieznanym kolekcjonerskim wypadku pijany mężczyzna Leszek D. Rannego przewrócono do szpitala w Zduńowie.

OKOŁO godz. 16.30 w Lipianach na ul. Pyrzyckiej wybiegła niespodziewanie na jezdnię i wpadła pod koła „Fiatu” 6-letnia Edyta C. pozostawiona bez opieki na ulicy. Ciężko ranne dziecko karetka pogotowia odwiezła do szpitala w Pyrykach. Na trasie Świdwin — Łobez, na luku jezdni gdzie prowadzono roboty drogowe, samochód „Gaz” nr rej. MI 0429 wskutek nie uwagi kierowcy potracił rolnika, Bolesława B., który doznał obrażeń. Przeciwny kierowcy toczy się dochodzenie.

WE WSI Morzyce koło Pyryce wybuchł pożar obory miejscowego rolnika. Spłonął budynek, żyłcom spaliły się dwa prosiaki. W Resku pozostawiony bez opieki 3-letni chłopiec, bawiąc się zapalnikami podpalił mieszkanie. Spłonęły meble i dywan. Dziecko uratowano. (ap)



Na zdjęciu: w „orbisowskiej” wytwórni lodów.

Foto: Z. Jodkowski

Przez moje okulary

Nowe okna — i już zniszczone

NIEDAWNO uczestniczyłem w pokazie instruktażowej pracy tynkarzy. Jeden z nich podczas pracy i po jej zakończeniu narobił więcej szkody, niż wart był tynk i robocizna. Okna zachłapanie zaprawą tynkową, na podłożu węgla zaprawę niż na ścianach. Drugi natomiast pod kontrolą tynkarskiej majstra wykonał swoje zadanie z bardzo dobrymi efektami. To co nacięło w trakcie roboty niezwłocznie oczyścił. Praca została przyjęta bez zastrzeżeń.

Niestety praca ta w dużej mierze idzie na marne. Okazuje się, że prowadzona jest przez pracowników nie przyuczonych względnie bez kontroli odpowiedzialnego fachowca z nadzoru. O co chodzi?